Nr. 158. Piątek 11 Lipca 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł. miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za II półrocze w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.. za III ćwierćrocze w miejscu 3 zł.. pocztą 4 zł.; za miesiąc lipiec w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Prenumeratorowie półroczni (którzy uiszczają z góry przedpłatę za czas od 1 lipca do końca grudnia 1879) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 7 lipca b. r. mianować najłaskawiej radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie, Antoniego Bechla-Bechelsheim, radcą dworu przy najwyższym trybunale.

Glasser w. r.

Jego c. i kr. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 25 czerwca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Edmunda Lityńskiego, właściciela dóbr Litwinowa, na prezesa, a Kazimierza Zaremby, dzierżawcy dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Podhajcach; tudzież wybór Stanisława Kotarskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a ks. Jana Kopystyńskiego, rz. k. proboszcza, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Jaśle.

Pan Namiestnik powołał konceptowego praktykanta Namiestnictwa, Antoniego Jaegermana, ze Stanisławowa do c. k. Namiestnictwa.

Naczelny dyrektor poczt przeniósł oficyała pocztowego Michała Koszykiewicza z Przemyśla do Tarnowa, oficyała pocztowego Antoniego Matulę z Tarnowa do Złoczowa, a assystenta pocztowego Jędrzeja Jakubowskiego z Krakowa do Przemyśla.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 lipca.

Reakcya nie może wyjść z głowy dziennikarskiemu korpusowi tej armii parlamentarnej, która w poprzedniej Radzie państwa, na samym schyłku sesyi, przygotowywała wielkie reformy w ordynacyi wyborczej, w stosunku Austryi do Węgier i t. d. a teraz widząc upadek wielu kandydatów swoich alarmuje świat cały zmorami, z których zapewne najnaiwniejsi czytelnicy śmiać się już muszą. Na czemże polega ta reakcya i kto ją ma wykonać? Przecież nie korona, której ludność zawdzięcza wszystkie instytucye dzisiejsze, która w obronie tych instytucyi stawała w najtrudniejszych chwilach z wielbioną w całym świecie szczerością i stałością. Sami alarmiści wielbili zawsze tę szczerość i stałość, nazywając ją niezrównaną rękojmią przyszłości. Może rząd dąży do reakcyi? Niechże ci, którzyby tak sądzili, wskażą choćby jednego ministra dzisiejszego, którego przeszłość nie byłaby wypełniona całym szeregiem usług oddanych konstytucyi, którego nazwisko nie łączyłoby się nierozdzielnie z historyą rozwoju konstytucyi. Gdy hr. Taaffe miał objąć tekę, wszyscy, którzy insynuują mu dziś najniedorzeczniejsze plany reakcyjne, jednomyślnie oddali hołd jego zasługom oddanym konstytucyi w Tyrolu, tej prowincyi, która od r. 1867 najsilniej opierała się zmianie zasad w systemie rządowym, której pozyskanie dla liberalnej konstytucyi wydało się na razie niepodobnem.

Zkądże, powtarzamy, grozić ma reakcya? Chyba więc sama ludność chce popchnąć rząd i parlament do zerwania z całą przeszłością? Podobne twierdzenie świadczyłoby już nie o nieznajomości stosunków lecz o pospolitym idyotyzmie, który nie może się zoryentować przy lada jakiej zmianie w normalnym stanie rzeczy. Od wyborców wyszedł impuls do zmiany, ich dziełem jest przekształcenie Rady państwa, ale motywa tego kroku powinny być najlepiej znane właśnie tym, którzy dziś udają, że nic nie wiedzą i w skutek tego szukają tajnych sprężyn reakcyjnych. „Fizyognomia nowego parlamentu, mówi jeden z poważnych dzienników wiedeńskich, będzie znacznie odmienną od fizyognomii rozwiązanej Rady państwa. Czy stosunki w rozwiązanej Radzie państwa były rzeczywiście tak nadzwyczajnie szczęśliwe, czy odpowiadały one tak świetnie zasadom konstytucyjnym, żeby opłakiwać należało zmianę w konstellacyi? Najwięcej stanowcze i najnamiętniejsze organa lewicy nie tęsknią pewnie za wypaczonemi stosunkami, które w ostatnich latach uniemożliwiały egzystencyę każdemu gabinetowi parlamentarnemu i wskazywały rządowi wiernokonstytucyjnemu stanowisko, na którem on nie mógł spełnić swoich zadań i tracił całą powagę u sprzymierzeńców i przeciwników. Izba musiała uledz przekształceniu, jeżeli wśród walk frakcyjnych sam parlamentaryzm nie miał być zniszczony, jeżeli reprezentacya państwa nie miała się zmienić z przybytku pożytecznej pracy na arenę sporów stronniczych, których jedynym owocem byłyby tylko wieczne przesilenia gabinetowe."

Przytoczyliśmy słowa dziennika, którego liberalizm i przywiązanie do konstytucyi przetrwało czasy krytyczne, który dawniej, gdy obawa reakcyi miała jakiekolwiek uzasadnienie, pierwszy zrywał się do walki i pierwszy bronił konstytucyi. Powoli w całej prasie wiedeńskiej dokona się ten zwrot, że zanim nowa Rada państwa zbierze się na pierwsze posiedzenie, alarmiści staną się wyjątkiem, a ogół bez obaw spoglądać będzie na działalność nowego parlamentu, w którym konstytucya odniesie jawny tryumf nad polityką negacyi i biernego oporu, który sprowadzając na grunt konstytucyjny niegdyś nieprzebłaganych przeciwników swoich, tem samem odejmuje dążeniom reakcyjnym ostatni silniejszy punkt oparcia.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 8 lipca.

△ Telegraf wam już niezawodnie doniósł, że książę Aleksander Battenberg przybył tu istotnie, jak to w ostatniej mojej ko-

---

LISTY PARYSKIE

LVII.

Lament człowieka starej daty. Telegrafy, telefony, i niebezpieczne ich następstwa. Powieści, wiersze i gazety. Fonograf. Co będzie bez starych papierów? *Teleklap.* Fiakry i kabryolety parowe. Dawne rzeczy i nowe. Wystawa obrazów w salonie i w Luwrze. *Tajemnice Paryża.* Stare nowości. Epoka olbrzymów. *Le Roi s'amuse.* Nubijczycy.

Niedawno poszedłem do jednego z moich starych przyjaciół, który jako człowiek starej daty wielki ma wstręt do wszelkich nowości, a na wynalazców spoziera jako na wrogów ludzkości. Czytał coś właśnie o nowych pomysłach amerykańskich i srodze oburzał się na Edisona i wszystkich innych, co mu zazdroszczą laurów....

— Te nieszczęśliwe dążności do coraz nowych wynalazków przejmują mię trwogą — zawołał. — Czyż nie czytałeś w gazetach, że jakiś tam Edison wynalazł taką maszyneryę, iż raz przeczytawszy przed nią głośno jaką naprzykład choćby czterotomową powieść, już drukować jej nie będzie potrzeba, bo jak postawisz tę przeklętą maszynę na stole i zaczniesz kręcić korbą, to ona całą powieść od początku do końca wypowie, i całe towarzystwo obecne w pokoju, będzie ją mogło wysłuchać. A czy myślisz, że się na tem skończy, gdzie tam; oni zamiast kręcenia korbą, przypną jaką machinę parową albo elektryczną, która nawet tę ostatnią ręczną robotę zastąpi, a jak im się podoba ustawić gdzie w gabinecie czytania taką gadającą machinę, która podobno nazywa się fonograf, i połączyć ją sznurkami albo drutami ze wszystkiemi mieszkaniami w całem mieście, to o pewnej godzinie, naprzykład poobiedniego odpoczynku, jak puszczą w ruch parę albo elektryczność, to wszyscy mieszkańcy, nawet choćby nie chcieli, słyszyć będą głośno czytaną ową powieść, nie mając nawet przyjemności i zajęcia w przewracaniu kartek. Dziennikarze najpierwej chwycą się tego wynalazku, który dla nich tę jeszcze będzie miał korzyść, że prócz egzemplarza fonografu w biurze redakcyi, który codzień będzie zmieniany, dla zrobienia miejsca dla następnego numeru dziennika, ślad tego co napisano. a raczej powiedziano prenumeratorom, nigdzie nie pozostanie, i nie będzie można. tak, jak to teraz się zdarza dość często, pokazać panu X., Y, albo Z, że przed kilku laty zupełnie inaczej śpiewał niż dzisiaj. Widzisz więc, że tym sposobem ten szatański wynalazek może nawet zniszczyć rozmaite zakłady i zatrudnienia, i odebrać nieskończonej liczbie ludzi wszelką sposobność do pracy. Czy nie strach ci pomyśleć, w co kupcy zawijać będą pieprz, masło albo śledzie, jak nie będzie papieru ze starych książek albo gazet!...

— No, no — odrzekłem z uśmiechem — to są dopiero dość dowcipne projekta, ale do ich urzeczywistnienia jeszcze bardzo daleko.

— Spodziewam się, i mam w Bogu nadzieję, że my tego nie doczekamy, ale jak przykro pomyśleć o naszych wnukach i prawnukach; co oni będą robili!

— Ha, jak nie będą mieli nic lepszego do roboty, to się będą kłócili, a może nawet bili.

— Gdzie tam, powiadam ci, jestem pewien, że wynajdą jakie *teleklapy*, zapomocą których, jeśli ci twój znajomy albo przyjaciel w Nowym Yorku co przeskrobie, to jak tu w Paryżu zamierzysz się tylko, to on tam dostanie po fizyonomii... Ale mniejsza zresztą o ludzi, sami sobie winni; czego chcą i na co zasługują, to będą mieli, i dobrze im tak. Ale proszęż cię, dlaczegóż biedne konie chcieć już do reszty wydziedziczyć? Nie dość im było żelaznych kolei i tramwajów, na których już zaczynają jeździć nietylko za pomocą pary ale nawet zgęszczonego powietrza, a proszę cię, ten ostatni wynalazek to nawet zrobił nasz ziomek, Mękarski, ale jeszcze wyraźnie czytałem w dziennikach, że po różnych próbach, jakieś towarzystwo podało już do prefektury policyi prośbę o dozwolenie cyrkulacyi po ulicach Paryża nowego rodzaju parowych powozów. Nie idzie już tym razem ani o koleje, ani o wielkie ciężkie wagony. Mają to być karetki, kocze, kabryolety, które poruszane przez niewidzialną prawie maszynkę parową pędzić będą tak dobrze po nierównym bruku, jak po gładkim makadamie albo asfalcie. Niedługo niepodobna będzie wyjść na ulicę nowego parowego Paryża, nie napisawszy pierwej testamentu, bo jeżeli dziś nie trudno o przypadek z fiakrami zaprzężonemi w chude, ledwie trzymające się na nogach szkapy, cóż to dopiero będzie z parowemi powozami, jeżeli palacz trochę za wiele kieliszków wypróżniwszy, zadużo podsypie węgla, albo jeżeli jaki elegant sam się powożący w kabryolecie, spieszyć się zechce na jaką schadzkę albo dogonić swoją Dulcyneę, uciekającą z rywalem. No, jedno mnie tylko pociesza, że to może doprowadzi w końcu do zupełnego upadku tak zwanych wyścigów konnych, boć już nawet konie pod wierzch prawie są niepotrzebne, dzięki welocypedom, które także niedługo zapewne będą poruszane parą.

I machnął ręką, wytrząsnął popiół z fajki i zabrał się do nałożenia nowej.

Nie podzielam bynajmniej niechęci mego starego przyjaciela do wszystkiego, co stanowi postęp, ani jego przesadzonej obawy następstw nowych wynalazków, ale przyznam się, że rzadko kiedy spotykam się z jakim z licznych objawów cywilizacyi i nowoczesnego postępu, żebym nie poczuł instynktowej potrzeby porównań między obecną chwilą i dawnemi czasami. W takiem porównaniu jedni oświadczają się na korzyść współczesnej epoki, inni stanowczo okazują się stronnikami przeszłości. Zupełnie bezstronni znajdują w tem wyraźne znaki ciągłych ewolucyj, które następujące po sobie pokolenia odbywają niezawiśle od swojej woli.

Oto naprzykład przez dwa miesiące blisko publiczność mniej więcej liczna odwiedzała sale dorocznej wystawy sztuk pięknych. Przypuśćmy, że ten i ów z czasowo bawiących w Paryżu, zajrzawszy do tak zwanego *Przewodnika po Paryżu*, przypomniał sobie, że przez cały rok jest tu otwartą wystawa w galeryach Luwru. Przekonany jestem, że rezultat przechadzki po tej ostatniej wystawie nie wypadł korzystnie dla artystów dziś produkujących swoje dzieła. Byłoby to zresztą bardzo dziwnem, już z tego samego powodu, że muzeum Luwru jest miejscem depozytowem wyborowych arcydzieł, na które wieki się składały. Ale tu właśnie najdotykalniej daje się spostrzegać ów ciąg i związek dzieł i sposobów traktowania sztuki, tu widzimy jak często artyści nasi, uchodzący za najśmielszych nowatorów, wysilają się tylko na wskrzeszenie dawnych środków i najlepiej wychodzą, jeżeli im się uda zrobić jakąś *starą nowość*.

Przed dwoma tygodniami w teatrze przy bramie św. Marcina przedstawiono dramat, który przy każdem wznowieniu znajduje niesłychane powodzenie. Ten dramat to *Tajemnice Paryża*. Starsza część dziś żyjącej generacyi przypomina sobie z lat dziecinnych pierwsze wrażenia romansu, z którego ułożony został ten dramat. Z razu uderzały wyobraźnię, nie mogącą jeszcze objąć i zrozumieć całości przedmiotu, niezwykłe nazwiska Gualezy, Puchaczki, Bakałarza.... Później chciwie czytało się i znowu odczytywało, nie pamiętam już ile tomów tej powieści, która po raz pierwszy w oryginale wychodziła w feljetonach *Journal des Debats*, co wyglądało prawie tak, jak gdyby dziś w *Journal officiel* drukowano *Obuch* pana Zola. Po dziesięciu i piętnastu latach, rozgłos tego porywającego dzieła jeszcze się nie zmniejszył, drukowano jedno wydanie za drugiem, tło-

respondencyi było zapowiedziane, w zeszłą sobotę, d. 5 lipca o 1 godzinie z południa na rossyjskim statku *Konstantynie.*

Dla przyjęcia go udali się na ten statek ze strony Porty tylko jeden Munir Bej, wielki mistrz ceremonii i pięciu wielkich mocarstw drogomani, tłómacze. Ze statku przewiezionym został na dworskim, galowym kaiku do pałacu na Dolmabagdże, zkąd powozami galowemi wraz ze świtą udał się do Ildiz Kiosku dla złożenia prywatnie poniekąd hołdu sułtanowi. Tu przyjmowali go w. wezyr, minister wojny, Osman basza, minister spraw zewnętrznych, Karatheodory i Namyk basza, generalny adjutant sułtana, *jawer ekrem.*

Po krótkim odpoczynku i wypiciu kawy, wprowadzony do recepcyjnego salonu, przedstawił się ks. Aleksander I sułtanowi. Posłuchanie trwało bardzo krótko; na minuty pono liczyćby je trzeba. Dzienniki nie podają z niego żadnych szczegółów, ograniczając się na wzmiance, że ferman inwestytury został księciu wręczony. Jeden tylko turecki *Dżeride Havadis* inaczej pisze, że książę nie otrzymał fermanu z rąk sułtana, ale że mu go dopiero do Bułgaryi umyślny ztąd wysłaniec przywiezie.

Po krótkiej tej recepcyi i audyencyi powrócił ks. Aleksander I, tym samym, co tu przybył porządkiem, na *Konstantyna*, którym popłynął do Bujukdere, wysiadł w ambasadzie rossyjskiej i gościł u księcia Łabanowa, wedle jednych dzienników do północy, wedle drugich do godziny 9 wieczorem; poczem wsiadł znów na *Konstantyna* i odpłynął wprost do Warny.

Takim trybem skromnym i bez ceremonii odbył się akt, który mimo to zapisanym będzie w analach historyi, bo stanowcze objęcie przez księcia Aleksandra I tronu i rządów w Bułgaryi stanowi wybitny etap w przeobrażeniu i przekształceniu bałkańskiego półwyspu.

Drugi taki etap ujrzymy niezadługo, jak się tu dziś na to wszyscy zgadzają, na przeciwnym, południowym krańcu tego półwyspu.

Sprawa rozgraniczenia z Grecyą przedstawiała się tu jeszcze przed kilku dniami w dość posępnych kolorach. Porta coraz większe siły zbrojne gromadziła na jej granicach, szególniej w Wolo. W Arnautliku trzymała licze bandy albańskie niecierpliwe wymarszu do Epiru i Tessalii. Zbrojne starcie zdawało się nieuniknionem. Dziś jakby ręką przewrócił. W tutejszych pismach politycznych, z wyjątkiem oczywiście tureckich, horyzont rozjaśnił się nagle, aż do zadziwienia! Wszystkie zgadzają się na to, że rozgraniczenie z Grecyą bardzo prędko przyjdzie do skutku zgodnie i odpowiednio życzeniom i aspiracyom helleńskim. Odstąpienie koronnym Grekom Janiny, *de cette pierre d'achoppement*, miała Porta przyjąć w zasadzie, jak to bardzo autentyczne zapewniają źródła.

Na taką zaś decyzyą Porty miał przeważnie, jeśli nie jedynie wpłynąć upadek gabinetu Depretisa, tak tu dziś i mówią i piszą. Rząd bowiem włoski, jakkolwiek nie sprzeciwiał się jawnie przyłączeniu Janiny do Grecyi, to posądzają go tu jednak o to, że agitował pomiędzy przywódzcami albańskimi, że w nich podsycał i ożywiał nadzieję podbicia Epiru i utworzenia jednej wielkiej Albanii pod protekcyą Włoch. Utopia taka mogła wyrodzić się jedynie z nieznajomości wewnętrznego położenia i stosunków w Albanii. Komu one lepiej nieco są znane, ten będzie musiał przyznać, że między Albańczykami północnymi a południowymi, czyli między Gregami i Toskami, przenigdy nie przyjdzie nietylko do politycznego pojednania, ale nawet do porozumienia się choćby językowego.

Agitacye włoskie pomiędzy nimi, budząc w nich płonne nadzieje, wychodziły na niekorzyść Grecyi. Dziś z ustąpieniem Depretisa i agitacye te ustaną; a że gabinet Lorda Beaconsfielda stracił w nim jedyną podporę antigreckiej swej polityki, i ujrzał się wobec wszystkich mocarstw zupełnie izolowanym, spodziewać się przeto należy, że i ten antagonizm opuści zajmowane dotychczas stanowisko, co się więcej przyczyni do załatwienia drażliwej tej pomiędzy Turcyą a Grecyą sprawy. W obopólnem zaś ich porozumieniu i zgodzie politycznej podwójną ich zwolennicy upatrują korzyść; jedną przeważnie dla Turcyi, która pozbywszy się ostatniej tej, gniotącej ją jeszcze dziś zmory, będzie mogła tem swobodniej i energiczniej zająć się przeprowadzeniem niezbędnych reform, a zwłaszcza poprawą i uregulowaniem swoich finansów; drugą korzyść upatrują w tem dla ogólnego pokoju i bezpieczeństwa Europy, bo szczere połączenie się i sprzymierzenie Turcyi z Grecyą stawiłoby coraz wyżej wzbierającym falom żywiołów słowiańskich nieprzepartą tamę na półwyspie bałkańskim i utrzymałoby je we właściwych granicach.

Tego spodziewają się tu, i na to jak na Zawiszę rachują zwolennicy wzmocnienia hellenizmu kosztem Turcyi. Dlatego cieszy ich dziś wielce potwierdzająca się dawniejsza wiadomość o zamianowaniu przez Portę granicznych komisarzy w osobach Muchtara baszy i Munif Efendego. Trzeci komisarz, który ma im być dodany, nie jest jeszcze wiadomym; ale według wszelkich wiadomości będzie nim Karathedory basza.

Dzienniki tureckie zapewniają, że Francya i Anglia nie zaniosły formalnego protestu przeciw skasowaniu firmanu z r. 1873, nadanego wtedy dzisiejszemu ex-khedywowi, Ibrahimowi baszy, ale przyznają, że pomiędzy niemi a Portą toczą się w tej sprawie rokowania.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nowi ministrowie pruscy).

O nowych ministrach pruskich podają dzienniki następujące daty biograficzne:

Teka ministra oświecenia i wyznań dr. Falka, dostała się p. **Puttkammer'owi**, szwagrowi księcia Bismarcka, bratu jego żony. P. v. Puttkammer urodził się w Frankfurcie dnia 5 maja 1828 r., ma tedy lat 51. Studya prawne i kameralne odbywał na uniwersytetach w Heidelbergu, Genewie i Berlinie. Służbę rządową rozpoczął jako aplikant przy sądzie miejskim w Gdańsku, następnie był urzędnikiem w ministeryum handlu, potem takimże urzędnikiem w naczelnem prezydyum koblenckiem. Dopiero w roku 1860 dostąpił godności landrata okręgu Demmińskiego na Pomorzu. Podczas wojny 1866 r. był pruskim komisarzem cywilnym w Morawie i rezydował w Bernie dosyć przyzwoicie; przynajmniej nie czytaliśmy w ówczesnych dziennikach czeskich żadnych narzekań. W r. 1867 mianowano Puttkammera tajnym radcą w urzędzie kanclerskim; w 1871 został prezesem regencyi Gąbińskiej w Prusiech Zachodnich; w 1874 przeniesiono go na prezesa okręgu Lotaryngii i zostawał w Metzu do r. 1877. Nakoniec po usunięciu się Arnim'a-Boytzenburg'a z naczelnej prezydencyi Szlązka, objął posadę po nim Puttkammer i dotąd się na niej liczy. W parlamencie niemieckim należy do odcienia tak zwanych „zachowawców niemieckich", mniej pochopnych do centralizacyi niżeli narodowo-liberalni. Jego świadomość stosunków ludności polskiej w Prusiech Zachodnich i na Szlązku, pozwala oczekiwać po nim, że się nie splami taką bezwzględnością, jaką się odznaczał doktryner niemiecki dr. Falk.

Tekę skarbu po p. Hobrechcie obejmuje p. v. **Bitter**, urodzony w roku 1813 w Schwedcie nad Odrą, mający obecnie lat 66. Był najprzód urzędnikiem administracyi ogólnej, potem członkiem komisyi spławu na Renie, następnie członkiem komisyi międzynarodowej żeglugi na Dunaju a podczas wojny francuskiej gospodarzył w jednym z departamentów jako komisarz cywilny. Po powrocie z Francyi był czas jakiś radcą regencyi w Poznaniu, potem wice-prezesem regencyi w Düsseldorfie, zkąd powołany został na podsekretarza stanu w urzędzie kanclerskim, co otwarło mu drogę do krzesła ministeryalnego. P. Bitter więcej był dotąd znany jako miłośnik muzyki, krytyk muzyczny, historyk muzyki i tłómacz librettów, aniżeli jako urzędnik. Nieprzyjaciel wagnerowskiej „muzyki przyszłości", trzymał się kierunku klasycznego.

Następca dr. Friedenthala w ministerstwie rolnictwa, dóbr rządowych i lasów, dr. med. Roberta **Lucius**, urodzony w roku 1835 w Erfurcie, będzie najmłodszym członkiem całego gabinetu, ma bowiem obecnie lat tylko 43. Słuchał on wykładów medycyny w Heidelbergu, a następnie niemało poznał świata, wędrując jako lekarz. W r. 1860 towarzyszył wojskom hiszpańskim w wyprawie na Marokko; od r. 1860 do 1862 był lekarzem poselstwa pruskiego wyprawionego do Azyi wschodniej; w latach 1864, 1866 i 1870, w wojnach z Danią, Austryą i Francyą, służył jako oficer jazdy landwery. W parlamencie należy do tak zwanego „niemieckiego stronnictwa Rzeszy," jednego z odcieniów konserwatyzmu. Od roku 1863 jest właścicielem dóbr rycerskich pod Erfurtem i wielce umiejętnym gospodarzem, za co w istocie był godzien teki rolnictwa. Dwaj poprzedni nowi ministrowie pruscy są wyznania protestanckiego; dr. Lucius jest katolikiem To mu jednak nie przeszkadza żyć w naściślejszej przyjaźni z twórcą *kulturkampfu*, ks. kanclerzem i jego rodziną. Prawdopodobnie ta jego zażyłość z księciem Bismarckiem, więcej nawet niż jego talenta gospodarskie, przyłożyły się do jego teraźniejszego wyniesienia.

Wszyscy trzej nowi ministrowie mają dwa rysy wspólne: są konserwatystami i są ludźmi z najbliższego otoczenia księcia kanclerza niemieckiego. *Nordd. Allg. Ztg.* broni ich od zarzutu, że jako arystokraci zagarnęli dziedzictwo po ministrach „mieszczańskich" (*bürgerliche Minister*). Dziennik ks. kanclerza zwraca uwagę, że oprócz trzech usuniętych z gabinetu, są jeszcze w nim inni ministrowie „mieszczańscy", a z trzech nowo mianowanych, dwóch nie jest pochodzenia szlacheckiego, doktor zaś Lucius nigdy nawet nie należał do arystokracyi.

(Ustawa o powrocie Izb do Paryża).

Senat francuski zmienił rządowy projekt ustawy o powrocie Izb do Paryża w taki sposób, że wątpić należy, czy Izba deputowanych zgodzi się na te zmiany. W pierwotnym projekcie rządowym opiewał art. 5: „Liczbę i skład wojsk, potrzebnych do wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa obydwóch Izb oznaczać będzie dla każdej z Izb jej prezydent." Komisya senatu w porozumieniu z rządem dodała do tego §fu następujący dodatek: „Oznaczenie to nastąpi przy otwarciu każdej sesyi i obowiązuje na cały czas jej trwania. W tym celu **prezydenci obydwóch Izb wystosują wezwanie do ministra wojny.** Jeśliby podczas trwania sesyi jeden z prezydentów uznał za potrzebne pomnożyć liczbę tych wojsk, pomnożenie takie może nastąpić na jego rozkaz po tymczasowem porozumieniu z ministrem wojny. Wojska oddane jednej i drugiej Izbie do dyspozycyi mają być postawione pod rozkazy jednego i drugiego prezydenta Izby." Deputowani republikańscy sprzeciwiali się tej stylizacyi §. 5. Kilku z nich wypowiedziało zdanie, że należy powrócić do pierwotnego brzmienia rządowego projektu; większość jednak oświadczyła się formalnie za tem, aby w miejsce uchwalonych przez senat paragrafów przyjąć postanowienie nadające każdemu prezydentowi prawo rekwirowania w sposób bezpośredni wojsk potrzebnych do zewnętrznego i wewnętrznego bezpieczeństwa Izb. W wielu biurach przypomniano sobie widocznie wypadki z 1848 i 1851. Komisya Izby, która wybrała przewodniczącym Ludwika Blanc, oswiadczyła się jednogłośnie za tem, aby prezydentom Izb nadać prawo bezpośredniego rekwirowania wojsk i zdaje się, że Izba deputowanych zgodzi się na tę propozycye: *Republique Française* wyłuszcza względy, które przemawiają za nadaniem takiego prawa prezydentom Izb. „Gdyby 2 grudnia 1851 prezydent Dupin prosił był ministra wojny o dostawienie mu wojska dla bezpieczeństwa zgromadzenia narodowego, to ówczesny minister wojny Saind-Arnaud byłby mu się w oczy zaśmiał lub byłby dał pułkownikowi Espinasse rozkaz do wręczenia odpowiedzi panu Dupinowi. Gdyby 14 października prezydent Grévy wystosował do generała Rochbouëta podobną prośbę, to prawdopodobnie ten ostatni byłby polecił generałowi Ducrotowi czuwać nad bezpieczeństwem Izby deputowanych. Z tych dwóch przykładów pokazuje się, jaką wartość ma w rękach prezydenta Izby prawo rekwirowania wojska, jeśli to prawo może być wykonywane jedynie za pośrednictwem ministra wojny. Jeśli prawo rekwirowania wojska nie będzie bezpośredniem, będzie ono bezużytecznem. Powiedziano, że Izby republikańskie nie potrzebują się niczego obawiać ze strony władzy wykonawczej, która sama jest republikańską, i że minister wojny z największą skwapliwością i satysfakcyą uczyni to, czego od niego zażądają prezydenci Izb. Dobrze! Ale na cóż w takim razie wspominać o przypadku, w którymby wojska oddane prezydentom Izb do dyspozycyi mogły się wydać niedostatecznemi. Jeśli się w ogóle przewiduje wypadki wyjątkowe, to trzeba już wszystkie przewidzieć i tak samo myśleć o zamachu stanu jak o zaburzeniu. Nie można przypuszczać, aby minister wojny miał odmówić przysłania wojsk żądanych dla bezpieczeństwa Izb. Jasną jest rzeczą, że wśród zwykłych stosunków prezydenci będą w zgodzie z ministrem i że porozumienie bez trudności przyjdzie do skutku. Atoli w dniu, w którymby miało być inaczej, niebezpieczeństwo byłoby wielkie a w takim razie prawo bezpośredniego rekwirowania wojska byłoby tarczą reprezentacyi narodu, zbawieniem republiki. Niebezpieczeństwa, które mamy na myśli, zdają nam się w rzeczy samej bardzo nieprawdopodobni. Nie ulega wątpliwości, że na najbliższy

---

maczono na wszystkie języki ucywilizowanych narodów i dziś po latach przeszło trzydziestu jeszcze szkic jego, przedstawiany na scenie, elektryzuje słuchaczy.

Jakaż to niezaprzeczalna pochwała dla autora, ale zarazem jak pochlebne świadectwo dla epoki, w której pisarz cieszący się słusznie tak trwałem powodzeniem zajmował zaledwie trzecie albo czwarte miejsce, bo w pierwszych rzędach błyszczały geniusze jak Balzac, Aleksander Dumas (ojciec), i pani George Sand (mówimy tu tylko o powieści) — po nich dopiero występował Fryderyk Soulié, którýby dziś wydawał się mistrzem, niemającym żadnego godnego współpracownika, i Eugeniusz Sue, którego wielu dzisiejszych powieściopisarzy usiłuje naśladować bez powodzenia, a wielu innych bez ceremonii odgrzewa z dodaniem najczęściej wcale niesmacznych przypraw i sosów. Panu Zola zdaje się, a przynajmniej chciałby, żeby jego czytelnikom zdawać się mogło, że on coś zupełnie nowego wynalazł, a on tylko wdział suknie Eugeniusza Sue, za szerokie i za długie dla jego karłowatego wzrostu, i dlatego plączą mu się w nich nogi i co chwila przewraca się w błoto.

Epoka Sue'go była epoką przepłodnienia; liczne niepospolite talenta głuszone były prawie, jak mocne i kwieciste krzewy przez sąsiedztwo olbrzymich dębów. Karol Bernard, Leon Gozlan gdyby się o dziesięć lat później pojawili, nie byliby przygłuszeni kolosalnym cieniem Balzaka i dziś jeszcze byliby we wszystkich rękach. Taki sam los spotkał Méry, poetę wysokiego, wyjątkowego talentu, ale który wydał się maluczkim, bo go mierzono na stopę Lamartina, Wiktora Hugo i Musseta.

Dziwny to, doprawdy, możnaby prawie powiedzieć, kaprys losu, który wyraźnie ma złośliwą satysfakcyę w ciągu kilku nieledwie lat nagromadzić w jednym punkcie wszystkie blaski i bogactwa. Sztuka dramatyczna szczyciła się wówczas imionami: Fr. Lemaitre, Rachel, Dejazet, Bouffé, Bocage, malarstwo przedstawiali, Ingres, Delacroix, Decamp, Ary Scheffer, Delaroche, Rousseau, Dupré, Vernet. Historya, nauki mogły się popisywać takimi potentatami jak Quinet, Michelet, Guizot, Thiers, Jouffroy, a w dziedzinie tonów dotąd niczem nie zastąpiony kwartet Aubera, Herolda, Halevego i Adolfa Adama.

Miałażby to być nowa edycya owych faraonowskich lat obfitości a potem nieurodzaju? Jeżeli tak, to życzmy przynajmniej naszym następcom nowego podobnego wydania.

W tej chwili, chociaż nic jeszcze prócz kalendarza nie świadczy o rozpoczęciu lata, takiego przynajmniej jak go dotychczas przywykliśmy pojmować, wszystkie teatry, dające zwykle swoim artystom możność wypoczęcia albo zmiany miejsca na jakie kilka tygodni przypuszczalnych upałów, zamknęły swoje sale i w całym równie ogromnym jak nienasyconym zabaw Paryżu, pozostało tylko siedm scen zasługujących na to nazwanie, a prócz wielkiej Opery, która pod tym względem nie wchodzi w zwykłą rachubę, te tylko, pomimo niepogody, bo ani jeden dzień prawie nie obejdzie się, nie już bez deszczu, ale bez ulewy z gradem, grzmotami i piorunami — co wieczór gęsto są zapełniane, które wystąpiły z wznowieniami z owej szczęśliwej epoki. Prócz *Tajemnic Paryża* natłok widzów ściągają *Notre Dame de Paris* w teatrze *des Nations*, który omało nie zbankrutował na republikańskim dramacie *Kamil Desmoulins*, a dziś odbija się za pomocą Esmeraldy i Quasimoda — i *les Quatre Sergeants de la Rochelle* w teatrze Cluny. Wszystkie tegoczesne nowości ledwie dyszą, nawet tak okrzyczany *Assommoir* nie chciał ryzykować się na spodziewane upały i przeniósł swoje niesmaczne penaty na prowincyę.

Teatr francuski zbiera laury w Londynie, ale zato po powrocie już napewno obiecuje nam wznowienie *Le roi s'amuse* Wiktora Hugo. Ostatecznie p. Got odniósł zwycięztwo nad swoim współzawodnikiem i wystąpi w trudnej, dwulicowej roli Tribouleta. Miłośników sceny zasmuca pogłoska, jakoby panna Sara Bernhard podała się do dymisyi i zamierzała zupełnie opuścić scenę. Miejmy nadzieję, że ta wieść nie potwierdzi się, że Donna Sol z *Hernaniego* będzie równie nieporównaną Blanką w zapowiedzianym nowym (dopiero przed czterdziestu laty napisanym) dramacie Wiktora Hugo.

Kto się może bardzo nieprzyjemnie zawieść na spodziewanem lecie, to bronzowi Nubijczycy, których piętnastu i dwie damy przybyło tu w towarzystwie słoni, wielbłądów, żyraf, afrykańskich wołów, kóz i t. d. Przy bardzo skromnym (pod względem prostoty) stroju, składającym się z kilku łokci białego płótna, ci panowie i panie potrzebują bez wątpienia dużo ciepła i słońca a o ten towar jakoś dotychczas trudno. Wczoraj w towarzystwie jednego znajomego, który piętnaście lat urzędował w Egipcie i płynnie mówi po arabsku, poszedłem do ogrodu aklimatyzacyjną. Mój towarzysz wdał się w rozmowę z 6-stopowym pięknym egzemplarzem podrownikowego człowieczeństwa. Po chwili upadło kilka kropel deszczu a nasz młody Nubijczyk z uśmiechem zadowolenia powiedział nam, że przed rokiem, mając już dwadzieścia lat, pierwszy raz w drodze do Europy zobaczył, że woda z nieba kapie i że w ich właściwym języku nie ma nawet wyrazu na oznaczenie deszczu. Wtem z owego drobnego deszczyku od razu zrobiła się gwałtowna ulewa i pomimo przyjemności rozmowy musieliśmy pożegnać naszego nowego znajomego a obejrzawszy się zobaczyliśmy, jak w skokach godnych gazeli albo pantery pędził ku namiotom rozstawionym wśrodku olbrzymiego ogrodzenia, żeby się schronić przed tą spadającą z nieba wodą.

Paryż 1 lipca.

J. Bohdan.

i to długi okres czasu nie potrzebujemy obawiać się żadnego wojskowego zamachu stanu, orleanistowskiego lub napoleońskiego sprzysiężenia, ale jeśli już przewidywać, to trzeba wszystko i na długie czasy przewidzieć. Monarchiści wszystkich odcieni są przeciwni bezpośredniemu rekwirowaniu. Już to samo byłoby dla nas dostatecznym powodem do przywróceniu dekretu z roku 1848, który prezydentowi Zgromadzeniu nadawał prawo, w razie niebezpieczeństwa grożącego reprezentacyi narodu, przywołania siły zbrojnej i wystosowania rekwizycyi do wszystkich tych oficerów, dowódzców lub urzędników, których pomoc wydałaby mu się potrzebną.“

(Głosy rossyjskie.)

Podaliśmy niedawno odezwę rossyjskiego ministra spraw wewnętrznych, Makowa, wymierzoną przeciw knowaniom rewolucyjnym między ludem wiejskim zapomocą obietnic ogólnego podziału gruntów. Odezwa ta dała powód do zajmującej polemiki w prasie rossyjskiej. *Petersburgskija Wiedomosti*, obecnie organ ministerstwa oświecenia, wystąpiły z powodu tej odezwy z artykułem, oskarżającym wprost pewną część t. z. inteligencyi rossyjskiej o rozmyślne krzewienie takich socyalistycznych aspiracyj między ludem wiejskim. Dziennik ten przytoczywszy odezwę ministra, takie do niej dał uwagi:

„Podobnego zaprzeczenia dawno była potrzeba. Uporczywa agitacya nieustannie się prowadzi, niepokojąc zarówno niższą jak i wyższą klasę społeczeństwa, jednych przez wzbudzanie bezzasadnych nadziei, drugich przez zagrażanie ich prawu własności. Oczekiwanie chwili, w której posiadłości włościańskie przez dodatkowe nadanie im gruntów powiększone zostaną, stało się niejasnem, ale głęboko wkorzenionem przekonaniem wśród naszych włościan, i to właśnie wywiera wpływ nader szkodliwy na polepszenie ich bytu. Pod najkorzystniejszemi warunkami włościanie nie chcą nabywać od właścicieli dóbr gruntów, ani odsprzedawać swoich, w ogóle żadnych układów nie robią w tem przekonaniu, że na mocy jakiejś „złotej hramoty“ lub „proklamacyi cesarskiej“ otrzymają grunta darmo, a tymczasem gospodarstwo zostaje w stanie opłakanym, cały rozwój ekonomiczny kraju ulega stagnacyi i upada. Pozwolimy sobie jednak na parę uwag co do źródeł, zkąd powstają fałszywe wieści o rzekomem nadaniu gruntów włościanom. Że fałszywe wieści rozsiewane są przez ludzi występnych w celu obałamucenia ludności wiejskiej, to prawda, ale niezupełna. Oprócz tych ludzi występnych, rozsiewających pogłoski, o których mowa, j e s t j e s z c z e b a r d z o z n a c z n a l i c z b a i n n y c h, w c a l e n i e „w y s t ę p n y c h“ k r z e w i c i e l i z a s a d p o l e p s z e n i a b y t u w ł o ś c i a n, a jeszcze więcej takich, którzy ślepo gotowi wierzyć w drukowane doniesienia, i czytając podobne artykuły, wierzą w nie dobrodusznie, i jako rzecz pożądaną i zbawienną opowiadają innym, komentując i ubarwiając rzecz podług swojego zdania i zakresu wiedzy. Takich to szerzycieli wieści powinny władze policyjne odróżniać od „ludzi występnych“ i rozszerzających fałszywe pogłoski w celu propagandy rewolucyjnej. Faktem jest, że w ostatnich latach pisma publiczne, a zwłaszcza poświęcające się specyalnie interesom ekonomicznym, otwarcie i usilnie domagały się polepszenia bytu włościan przez nadanie im większej przestrzeni gruntów i zabierały głos donośny w tej materyi, o której mówić odezwa p. ministra stanowczo zabrania. Zaznaczając przyczyny upadku gospodarstwa wiejskiego i zubożenia włościan, wszyscy poświęcający się tej kwestyi przyszli do przekonania, że jedynym środkiem podźwignięcia włościan byłoby uposażenie ich odpowiednią ilością gruntu. Istna plejada młodych pisarzy odbywała studya „wśród ludu,“ a pisma peryodyczne zalane są opisami tej krzyczącej w niebogłosy nędzy ludu wiejskiego, i nawoływaniami o skuteczną pomoc. Niezależnie od tego pojawiły się prace rozstrzygające ze stanowiska historycznego, prawnego, ekonomicznego i etnograficznego „naturalne prawo“ włościan do ziemi, którą uprawiają. W przeszłym roku pojawił się w pewnym dzienniku artykuł dowodzący, że wszystkie grunta, nawet znajdujące się obecnie w posiadaniu większych właścicieli i skarbu, należą do chłopów; a nie przypominamy sobie, czy którekolwiek z pism poważnych ten artykuł i inne podobne produkta literackie poddało rozbiorowi krytycznemu, oprócz naszej gazety, której słowa pozostały głosem wołającego na puszczy. Jeżeli zatem potrzeba tego środka polepszenia bytu włościan w przeciągu tylu lat, na wszelkie możliwe sposoby, w tysiącach artykułów, publiczności dowodzona była, to cóż dziwnego, że dla przeprowadzenia tego „potrzebnego, prawdopodobnego, i nawet koniecznego projektu,“ brakuje tylko „złotej hramoty“ lub „proklamacyi cesarskiej?“

Przeciwko powyższemu artykułowi wystąpiły rozmaite organa petersburgskie z zaprzeczeniami. Przytoczymy z nich na próbę co mówi *Molwa*: „Nie myślimy wcale odgrywać roli Don-Quichot'a, i literatury od wietrznych młynów bronić. Nikczemne insynuacye znikną same przez się jak dym przed ogniem. Nawet w obecnych burzliwych czasach, nikomu nie przyjdzie na myśl, oprócz nieuków, którzy szukają w tym zapewne jakichś korzyści, szukać w kołach literackich nieprzyjaciół porządku społecznego. Najważniejszem jest właśnie umieć odróżnić naukowy rozbiór kwestyi socyalnej, zawierający się w literackich pracach, od chorobliwego i często rzeczywiście szkodliwego traktowania jej w życiu prywatnem. Od najdawniejszych czasów, nauka o socyalizmie zajmowała miejsce w literaturze. Najobfitszą była w wiekach średnich, a potem stopniowo zmiejszała się, i w końcu prawie znikła. Ostatni wysiłek prób w tym kierunku przypada około r. 1840. Długo ten przedmiot zajmował umysły, lecz stracił zupełnie znaczenie z powodu wierutnej niepraktyczności teoryi. Mieliśmy i my gorących zwolenników teoryj socyalistycznych w kółku naszych uczonych, mamy i dziś jeszcze szczerych wyznawców tej teoryi, ludzi ze wszech miar godnych i zacnych, którzy pracują w tym kierunku. Oczywiście wskazać ich nie możemy, boby może za zdrajców stanu uważani byli. Walcząca, a szczególnie posługująca się czynami zbrodni banda socyalistów, wyrosła na innym zupełnie gruncie, i przy innych warunkach, a zatem z nauką i literaturą nic wspólnego nie ma“. *Russkaja Prawda* ze swej strony, witając z zadowoleniem okólnik p ministra spraw wewnętrznych, tak się wyraża o artykule *Petersb. Wied.*: „Szkoda, że rozporządzenie ministra dało powód do napadów na prasę w sposób niegodny i oburzający. Zarzucają dziennikarstwu naszemu, że się kwestyą gospodarstwa krajowego zajmuje. Obwiniają dalej prasę, że zaszczepia w narodzie ideę konieczności wywłaszczenia właścicieli dóbr na korzyść włościan. Jest to wierutne kłamstwo. Niedostateczne uposażenie ziemią chłopów stwierdzone zostało sprawozdaniem komisyi mianowanej jeszcze przez p. Wałujewa w ministeryum spraw wewnętrznych. Prasa nasza doradzała rządowi przyjść w pomoc włościanom do zakupna gruntów od właścicieli dóbr, przez dawanie im pożyczek, aby tym sposobem powiększyć obszary gruntów wiejskich, wskazywała także na zbywające obszary gruntów skarbowych, które przynoszą stosunkowo bardzo mało dochodu, a rozdzielone między włościan na warunkach czynszu lub indemizacyi, podwójną korzyśćby przyniosły; zalecała w końcu rządowi, aby ułatwił przesiedlanie się chłopów do miejsc mniej zaludnionych na pograniczu państwa, z udzielaniem ze strony rządu wsparcia i t. p. Od takich, najzupełniej legalnych środków, do przymusowego wywłaszczenia właścicieli większych posiadłości bardzo daleko, i tylko złość gazety, nie przebierającej najczęściej w środkach, mogła dopatrzeć tu identyczności z zasadami komunizmu, w czem najniewinniej czyni prasie zarzuty.“ Pimimo jednak dzisiejszego oburzenia, dość przypomnieć sprawę czynszowników na Litwie, ażeby wystąpienie *Pet. Wied.* usprawiedliwić. Czynszownikami owymi, czyli dzierżawcami gruntów, są w części rozkolnicy, w części zaś drobna szlachta, dla których ubóstwa można mieć całe współczucie, również jak można nie kochać bogatszych właścicieli dzierżawionych gruntów; z tego jednak nie wynika, że owe grunta odebrać należy bogatszemu, a oddać ubogiemu przemocą. Atoli oburzająca się dziś *Russk. Prawd.* niejednokrotnie dowodziła potrzeby odebrania owych gruntów i oddania czynszownikom na własność. Rezultatem tych mędrkowań przeciwko prawu własności było, że dzisiaj sądy kryminalne, jak widzimy z urzędowego *Wileńskiego Wiestnika* ciągle karzą obałamuconych czynszowników za gwałty przeciw prawu własności ziemskiej.

(Wiadomości z Petersburga).

Czytamy w petersburgskiej korespondencyi *Wiener Abendpost*: „Berliński korespondent dziennika *Times* robi dziwne konjektury o polityce rossyjskiej. Z zaniechanej podróży cara do Niemiec i z okoliczności, że ks. Gorczakow przejeżdżając tym razem przez Berlin nie widział się z ks. Bismarckiem, wnioskuje, że zostały już zerwane dawne przyjacielskie stosunki między Rossyą a Niemcami, i że Rossya kokietuje Francyę. Można na pewne twierdzić, że to doniesienie nie ma najmniejszej podstawy. Powody, które skłoniły cara do zaniechania podróży do Berlina na uroczystość złotego wesela swego kuzyna, są powszechnie znane. Przed stłumieniem nihilistycznej konspiracyi nie może car wyjeżdżać za granicę.

W ciągu lata odbędą się tu dwa procesa przeciw nihilistom: Jeden przeciw Michajłowowi, któremu udowodniono, że brał udział w morderstwie Mezencowa jako woźnica, a drugi przeciw dr Weimarowi, właścicielowi konia, na którym uszedł Michajłow. Właściwy morderca, Mirski, bawi w Londynie. Dr. Weimar wręczył także Sołowiewowi rewolwer, z którego następnie ten strzelał do cara. Ten bardzo zamożny człowiek, posiadający przy placu Newskim bardzo piękny i kosztowny dom, jest zagadką psychologiczną. Jaki interes mógł on mieć w sprowadzeniu zawikłań przez morderstwa i zabójstwa? Co do listów z groźbami wystosowanemi do zamożych ludzi, celem zmuszenia ich do złożenia wielkich kwot, pokazało się, że listy te były pisane przez zwykłych oszustów, nie mających nic wspólnego z nihilistami. Pewien jegomość, który otrzymał taki list, zgodził się pozornie na to, ale równocześnie postarał się o to, aby policya ujęła osobę wskazaną do odbioru pieniędzy. Pokazało się, że tym odbiorcą była bona dzieci tego jegomości, która tym sposobem chciała zrobić majątek. Od czasu, gdy ludzie zaczęli listy tego rodzaju nosić do policyi, zmniejszyła się liczba gróźb.

Dzienniki opowiadają o rozruchach włościańskich w Trypolu pod Kijowem. Owóż przedewszystkiem skonstatować należy, że w całej Rossyi nie ma miejscowości tej nazwy a następnie, że nigdzie nie było rozruchów chłopskich. Natomiast rozstrzygnięto na początku tego miesiąca w kijowskim sądzie wojennym proces przeciw włościanom z okręgu czyngirskiego zbuntowanym przez intrygantów pod pozorem, że car zamierza znowu podzielić dobra szlachty, ażeby niemi powiększyć majątki chłopów. Chłopi przyznali się do winy i zostali puszczeni na wolność. Podżegacze zaś, syn jakiegoś popa, pisarz wojskowy i dymisyonowany żołnierz, zostali skazani do robót przymusowych.

Zaledwie rozeszła się wiadomość, że rząd rossyjski jest zmuszony przedsięwziąć wyprawę przeciw Teke-Turkmenom, ażeby raz na zawsze położyć tamę rozbójniczym ich napadom, a już pojawili się zagraniczni agenci, którzy wspierają rozbójniczych nomadów. Zaopatrują ich nietylko w wyborne karabiny angielskie, ale nadto służą im dobrą radą. A chociaż stolica Tekińców, Merw, jest bardzo oddaloną od źródeł Atreku, do których wyprawa może dotrzeć bez wielkich trudności, mimo to widzą Turkmeni jasno, że wojskom rossyjskim uda się dotrzeć aż do tej głównej siedziby ludu rozbójniczego i dlatego też doradzają chanowi Chiwy, ażeby przyjął ich poddanie się.

Merw jest od Amu w linii powietrznej oddalony o 220 kilometrów a wzdłuż tej rzeki odległość jego od stolicy Chiwy wynosi 420 kilometrów. Ale chan chiwiński nie posiada siły do powstrzymania Teke-Turkmenów w dalszem prowadzeniu rzemiosła rozbójniczego. Od bucharskiej fortecy pogranicznej Czardżug, jest Merw oddalony o 200 a od Buchary od 300 kilometrów. Gdyby zaś chciano Merw połączyć z emiratem bucharskim. znalezionoby się w tej samej sytuacyi, bo emir nie byłby również w stanie poskromić swych nowych rozbójniczych poddanych.

Jeszcze mniej potrafiłby to uczynić szach perski, którego usiłowania dążące do zajęcia Merwu, zawsze się rozbijały. Dodać jeszcze należy, że Teke-Turkmeni słuchają nie jednego chana, lecz mają pewien rodzaj konstytucyi komunalnej, nieznanej w Europie. Przy wyprawie generała Łazarewa nie będzie chodziło o zdobycze.(?) Celem tej wyprawy jest wydobycie wielu tysięcy ludzi: Persów, Sartów, Turkmenów i t. p. z ohydnej, strasznej niewoli. Los tych niewolników jest okropny. Muszą oni uprawiać rolę i spełniać wszelkie możliwe roboty. Kobiety i dzieci Turkmenów obchodzą się z tymi niewolnikami jeszcze gorzej niż z bydłem. Wieczorem, po pracy, zakładają Turkmeni tym niewolnikom łańcuchy na ręce, nogi i szyję i upinają ich krótko do pali wbitych w ziemię pod gołem niebem. Psy katów pełnią straż nad tymi niewolnikami. Chorych i słabych niewolników mordują w sposób okrutny. Po kampanii chiwińskiej uwolniły wojska rossyjskie około 20.000 takich niewolników, których odprowadzono do miejsc rodzinnych. Liczba niewolników znajdujących się pomiędzy Teke Turkmenami ma wynosić około 40.000. Tekińcom dano do zrozumienia, że gdyby wymordowali niewolników przy zbliżeniu się wojsk rossyjskich, zostaną sami przez te wojska wymordowani, a siedziby ich zostaną zrównane z ziemią. Niepodobna przypuścić, ażeby Teke-Turkmeni przystali na rokowania“. Wiadomo aż nadto dobrze z historyi dawnych i nowszych czasów, że Rossyanie ilekroć wychodzą na zdobycz, zasłaniają się zawsze jakimś humanitarnym celem. Najświeższy przykład tej taktyki mieliśmy w ostatniej wojnie tureckiej. Taka „humanitarna“ wyprawa kończy się zawsze aneksyą.

(Kwestya żydowska w Rumunii).

Z Bukaresztu pisze 5 b. m. korespondent *Presse*: „Zanim komisya wybrana do rewizyi konstytucyi przedłożyła za pośrednictwem p. Marzescu swój wniosek co do zmiany § 7 konstytucyi, wniosła opozycya mocyę, za pomocą której cała kwestya żydowska miała już z góry być przeniesioną na nowy teren. Mocya ta wyłuszcza obszernie, że mocarstwa reprezentowane na kongresie berlińskim nie miały prawa narzucać zobowiązania w czysto wewnętrznej, socyalnej i ekonomicznej kwestyi państwa, które niezawisłość wywalczyło sobie własną siłą; że traktat obcych, pomiędzy sobą obradujących mocarstw, nie może przesądzać niezaprzeczonym prawom trzeciego, niezawisłego państwa, nie biorącego udziału w naradach; że mocarstwa reprezentowane na kongresie, dały się uwieść oszczerstwami *Alliance Israelite*, która przedstawiła Rumunów jako dzikich i srogich prześladowców plemienia żydowskiego, że przeto rewizya 7 artykułu konstytucyi nie może na razie być przedsięwziętą, ponieważ Rumunia nie może wchodzić w grono wielkiej europejskiej rodziny ludów z piętnem, nakładającem jej upokarzający obowiązek zmodyfikowania swej konstytucyi na rzecz żydów i to w skutek systematycznych oszczerstw ze strony *Alliance Israelite*. Rumunia nie może popełnić samobójstwa, do którego chciałoby ją zmusić to stowarzyszenie żydowskie. Zdaje się, że ta mocya nie przejdzie w komisyi rewizyjnej, która przez uchwałę Izby poprzedniej została pozyskaną dla rewizyi konstytucyi. Donoszę jednak o tem zajściu jako o nowej zapowiedzi ciężkich walk, jakie stoczyć musi naród nawiedzony rozmaitemi klęskami, tudzież dlatego, ponieważ ten wniosek dążący do odłożenia kwestyi żydowskiej *ad calendas graecas*, sprawi w całym kraju niemałą sensacyę i zostanie przyjęty przez cały naród z niekłamaną radością. Po wniesieniu przez p Marzescu projektu komisyi w sprawie zmiany § 7 konstytucyi, zapronował Bratianu, szef gabinetu, tajne posiedzenie Izby. Na tem posiedzeniu oświadczył, że rząd otrzymał z zagranicy pewne informacye, według których mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim zamierzają wysłać notę zbiorową przedstawiającą jasno rządowi rumuńskiemu, iż życzą sobie, ażeby 44 artykuł traktatu berlińskiego był jak najściślej przeprowadzony. Na końcu tej zbiorowej noty ma być postawione kategoryczne żądanie wykonania tego artykułu. Ta rewelacya Bratiana sprawiła głębokie wrażenie na obecnych, poczem miała wywiązać się ożywiona rozprawa. W końcu zgodzono się na to, ażeby rząd porozumiał się natychmiast z komisyą i zbadał gruntownie jeszcze raz całą kwestyę. O godzinie 4 skończyło się tajne posiedzenie i rozpoczęło się posiedzenie komisyi. Bratiano miał znowu wyłożyć niebezpieczeństwa, jakie zagrażałyby krajowi, gdyby w Izbie przeszły zapatrywania indywidualistów, z któremi nie zgodzi się nigdy Europa. Bratianu miał także opowiadać o groźbach rzuconych przez niektóre mocarstwa na wypadek, gdyby kwestya żydowska nie została załatwiona po myśli Europy. Ale mimo to nie zapadła jeszcze żadna stanowcza uchwała i zgromadzenie rozeszło się bez powzięcia decyzyi. Co się dziś stanie? nie wiadomo. Dzisiaj zrana kolportowano wiadomość, iż Bratianu ustąpi, jeżeli wniosek rządowy nie zostanie przyjęty.“

KRONIKA

— **P. Herman Loebl,** radca dworu i szef biura prezydyalnego w c. k. Namiestnictwie, wyjeżdża jutro ze Lwowa za kilkutygodniowym urlopem.

— **Pan B. Ładnowski,** utalentowany artysta sceny lwowskiej, wyjechał do Warszawy, zaproszony przez dyrekcyę tamtejszych teatrów na szereg występów gościnnych.

— **Komitet młodzieży** handlowej zawiadamia zaproszonych gości, iż zapowiedziana na dzień 6 lipca b. r. wycieczka familijna w skutek niepogody odłożoną została a odbycie się jej oznajmionem będzie przez wywieszenie chorągwi z lokalu stowarzyszenia naprzeciw katedry.

⁂ **Statystyka pożarów.** Z ostatniego miesiąca, oprócz doniesień o znaczniejszych rozmiarami lub od piorunu powstałych pożarach, któreśmy wykazali osobno, posiadamy doniesienia o 34 pożarach na prowincyi, z której to liczby przypada na powiat brzeżański 1, czortkowski 1, gorlicki 2, gródecki 1, jasielski 4, kolbuszowski 3, lwowski 1, sokalski 5, śniatyński 5, tłumacki 1, turczański 1, zaleszczycki 3, złoczowski 4, żółkiewski 1, żydaczowski 1. Przyczyną pożaru była w 11 wypadkach nieostrożność domowników lub pozostawionych bez należytego nadzoru dzieci, w skutek czego winnych pociągnięto do odpowiedzialności, w 6 wypadkach zachodziło podejrzenie o zbrodnię podpalenia a poszlakowani bądź już się przyznali do winy, bądź też zostają w śledztwie, a w 17 wypadkach przyczyna nie mogła być na razie sprawdzoną. Podczas pożaru w Rybnikach, w brzeżańskiem, utracił życie w płomieniach, ratując mienie teścia gospodarz Wasyl Mandziej; w Konotopach, w sokalskiem, zginęły w płomieniach dwa konie, krowa i kilkanaście owiec; w Bohorodczynie, w tłumackiem, trzynaście koni; w Żulicach, w złoczowskiem, dwie krowy i kilka innych zwierząt domowych a w Artasowie, w żółkiewskiem. na plebanii kilka krów.

⁂ **W statystyce samobójstw.** Na prowincyi mamy do zapisania za ubiegły miesiąc faktów ogółem 10, z której to liczby przypada na powiat buczacki 1, lwowski 1, skałacki 2, śniatyński 2, zaleszczycki 1, zbarazki 1, złoczowski 1 i żółkiewski 1. Pomiędzy samobójcami znajdowało się 8 mężczyzn i 2 kobiety, a większa część liczyła lat przeszło 40. Z wyjątkiem dwóch osób: ucznia szkoły kadetów i pisarza izraelity, samobójcy należeli do stanu włościańskiego. Pod względem rodzaju samobójczej śmierci, nastąpiła ona w 6 wypadkach przez powieszenie się, w jednym przez zastrzelenie się, w 2 przez utopienie a w jednym przez otrucie się. Przyczyna samobójstwa w 1 wypadku była niewiadomą, w 1 były nią cierpienia umysłowe, w 2 nałogowe pijaństwo, w 2 niesnaski domowe, w jednym rozpacz w skutek niepowodzenia, w jednym obawa kary, a w dwóch cierpienia fizyczne. Zwłoki samobójcy Iwana Żabiuka w Słonem, w powiecie zaleszczyckim, zabobonna ludność rzeczonej gminy przeniosła ukradkiem nad brzeg Dniestru, gdzie je znaleziono.

(*P*) **W dyecezyi przemyskiej** obrządku grecko-katolickiego instytuował się ks. Tymoteusz Dorosz, administrator kapelanii w Biliczu górnym, na probostwo w Rosochach; ks. Józef Meren, pleban w Ciechaniu, na probostwo w Hrabiu; ks. Jan Sanczyc, pleban w Mochnaczce Niżnej, na probostwo w Jarosławiu. Zmarli: ks. Konstanty Pelechowicz, pleban w Dobromilu, administracyę objął miejscowy wikary ks. Wiktor Reszetyłowicz; ks. Józef Kulczycki, kapelan w Medenicach, administracyę objął ks. Jan Jasieniecki pleban w Letni. Ks. Józef Kopyściański, zawiadowca kapelanii w Kamiennej, objął administracyę probostwa w Brunarach; ks. Józef Budzanowski, wikary w Mokrotynie, administracyę probostwa w Macoszynie; ks. Jan Rudawski, zawiadowca probostwa w Polanach, administracyę kapelanii w Szumiaczu; ks. Mikołaj Kotys, administrator kapelanii w Jaworniku, zawiadowstwo probostwa w Daszówce; ks. Piotr Tustanowicz administrator probostwa w Carynskiem, administracyę probostwa w Berehach dolnych; ks. Teofil Kaczmarczyk, administrator kapelanii w Rywaldzie, administracyę probostwa w Bowcarowej; ks. Julian Chilak, pleban w Nowicy, administracyę kapelanii w Rywaldzie; ks. Józef Turzański, wikary w Starem mieście, administracyę kapelanii w Biliczu. Konsystorz biskupi przeniósł ks. Aleksego Malarkiewicza, byłego zawiadowcę probostwa w Berehach dolnych, na wikarego do Torhanowic; ks. Jana Łukaszewicza, administratora probostwa w Łuczycach, do Mokrotyna; przeznaczył zaś ks. Emila Hryniewieckiego, nowo wyświęconego kapłana, na wikarego do Dobromila.

† **Ks. Teoktyst Blażewicz,** arcybiskup obrządku grecko-nieunickiego i metropolita Bukowiny, kawaler orderu Żelaznej Korony III klasy, prezes gr. nieun. synodu metropolitalnego dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, członek sejmu bukowińskiego oraz Izby panów i t. d.; umarł we środę w Czerniowcach przeżywszy lat 72. Zmarły z powodu niepoślednich przymiotów umysłu i serca posiadał powszechną cześć i sympatyę. Na czerniowieckiej stolicy metropolitalnej zasiadał dopiero od roku 1877 jako następca przedwcześnie zmarłego arcybiskupa Bendelli. Zwłoki zmarłego metropolity, według *Czern. Ztg.*, miały być w dniu dzisiejszym przeniesione z pałacu arcybiskupiego do katedry, a jutro odbędzie się uroczyste ich pochowanie na cmentarzu Horeczańskim.

— **Pożar w Irkucku.** W dziennikach rossyjskich znajdujemy następujące telegramy: Irkuck, 6 lipca. Od godziny 5tej po południu stoi Irkuck w płomieniach. Dotychczas straszliwa pożoga zniszczyła przy silnym wietrze dwie całe dzielnice. Pożar przybiera coraz groźniejsze rozmiary, a ratunek wielce utrudniony, ponieważ wszelkie przybory do gaszenia znajdują się po drugiej stronie przecinającej miasto rzeki Angory. Ogień, jak się zdaje, był podłożony, ponieważ jednocześnie ukazał się w śródmieściu i w trzech dzielnicach przedmiejskich. W płomieniach wiele ludzi utraciło życie. — Irkuck, 7 lipca. Rozpacz i nędza pamiędzy ludnością. Cztery wielkie dzielnice o 200 domach zrównane z ziemią. Straty wynoszą kilka milionów, ponieważ straszliwy pożar zniszczył wiele pierwszorzędnych gmachów. Ludzi zginęła znaczna liczba, dotąd jednak nie było podobna sprawdzić liczby ofiar. Aresztowano kilka osób podejrzanych o podłożenie ognia. Irkuck jest zniszczony. Nareszcie *Goniec urzęd.* donosi: „W mieście Irkucku znowu wybuchł d. 6 b. m. pożar. Ogień rozszerzał się na wszystkie strony. Spaliło się pięć cerkwi, kościół katolicki i ewangielicki, w części spalił się sobór (katedra prawosławna) i synagoga żydowska. Dalej zgorzały gmachy rządu gubernialnego z drukarnią, izby skarbbowej i obrachunkowej, sądu gubernialnego, komory celnej, ratuszowy, sądu okręgowego, zarządów policyjnych, telegrafu, biura pocztowego, kasy skarbowej, sztabu okręgowego, odwach, gimnazyum klasyczne, szkoła techniczna, gimnazyum żeńskie, szkoła powiatowa, kilka szkół elementarnych, dom ochrony, wychowawczy, zarządy: artyleryi, inżynieryi i lekarski, wszystkie trzy banki i wszystkie apteki. Więcej niż połowa prywatnych budynków w mieście stała się pastwą płomieni. Zdarzały się również wypadki śmierci. Kapitały banków i skarbu zostały ocalone. Pożar trwa ciągle.

— **Zuchwałego oszusta** wyśledziła i aresztowała w tych dniach policya wiedeńska w osobie młodego porucznika obrony krajowej, Józefa Koppera z Czech. Kopper porozpisywał do wielu zamożnych kupców i przemysłowców w Czechach i w Wiedniu listy, wrzekomo w imieniu „związku socyalistycznego," w których zupełnie na wzór nihilistów rossyjskich zagrażał im śmiercią z ręki skrytobójczej na wypadek, gdyby w oznaczony bliżej sposób nie złożyli nałożonego na nich okupu, lub poważyli się wezwać opieki władzy. Oszust, jakkolwiek mieszkał stale w Czechach, tyle był zuchwały, a zarazem naiwny, że po odbiór pieniędzy osobiście przybył do Wiednia. Rozesłał on był do wszystkich portyerów hotelowych w tem mieście okólnik z prośbą, ażeby wszelkie przesyłki, które na ich ręce nadejdą pod adresem „J. U. dr. Ferdynand Benout" wydali człowiekowi, który się do nich zgłosi z biletem dr. Benout. Pod powyższym adresem też miały składać okup upatrzone ofiary. Policya, dowiedziawszy się o tych machinacyach, przytrzymała złoczyńcę w chwili, kiedy czekał na ekspresa, którego z biletem dr. Benout posłał do portyerów hotelowych. Kopper od dawna prowadził życie lekkomyślne.

— **Pożar** dnia 4 b. m. w południe zniszczył w miasteczku Wallsee nad Dunajem 37 domostw, ratusz z wieżą i dzwonnicę plebanii.

— **Listami gończemi** policyi włoskiej ścigany jest syndyk giełdy w Palermo, Paolino Pintaruda, który znikł bez śladu, sprzeniewierzywszy około 500.000 lirów. Jeden z poszkodowanych, baron Riso de Colobria, wyznaczył 25.000 lirów nagrody za schwytanie defraudanta.

— **Stu muzykantów** czeskich sprowadza do Bułgaryi i Wschodniej Rumelii były komendant milicyi bułgarskiej, pułkownik rossyjski Nissakow „w celu rozbudzenia smaku muzykalnego pomiędzy bracią Bułgarami."

— **Świeże śniegi** spadły d. 7 b. m. w Alpach.

— **Dwóch opryszków** w tych dniach padło od kul straży bezpieczeństwa w Iszkazie w komitacie eisenburskim na Węgrzech. Jeden z opryszków nazwiskiem Stefan Savanyu, syn sędziwego owczarza, z bratem swoim Józefem, który podczas walki z pandurami zdołał ujść do lasu, od dawna niepokoił okolicę Iszkazii. Lud wiejski na Węgrzech jednak ciągle jeszcze uważa opryszków za rodzaj bohaterów, jak się to znowu pokazało na pogrzebie zabitych rabusiów. Dziewczęta wiejskie rzucały kwiaty przed trumną Savanyu, za którą postępowały, nucąc pieśni na cześć zmarłego, ogromne gromady parobków i pasterzy.

— **Jezioro Genewskie** w ostatnich dniach wezbrało w sposób nader groźny. Dnia 4 b. m. stan wód w jeziorze tem wynosił 2·60 metrów nad normalny i gdyby się był podniósł jeszcze choćby o parę centimetrów, to już okolice jeziora były by stanęły pod wodą.

— **Deszcze** w Anglii zrządziły taką szkodę, że arcybiskup kanterburyjski w tych dniach zarządził w całym kraju modły o pogodę.

— **Orzeł afrykański** z rodzaju tak zwanych *gypactes barbatus*, znaleziony został niedawno pod Mainą, w Grecyi, nieżywy, a przy wypychaniu wspaniałego ptaka znaleziono w nim pod skrzydłem strzałę żelazną, blisko stopę długą. Widocznie postrzelony został w Afryce przez murzynów i ze strzałą zabójczą w piersi przeleciał jeszcze po nad morze Śródziemne na wybrzeże greckie.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 10 lipca.*)

(*L*) Prezydentowi miasta, p. Jasińskiemu, udzieliła Rada 6-tygodniowego urlopu, począwszy od 25 b. m. a ponieważ w tym czasie wyjeżdża na urlop wice-prezydent dr. Madejski, tudzież pierwszy delegat p. Wieczyński, przeto wybrała Rada na zastępcę pierwszego delegata p. W. Dąbrowskiego, który przewodniczyć będzie na posiedzeniach rady i zastępować prezydanta w magistracie.

Z porządku dziennego załatwiono sprawy następujące: Przyrzeczenia przyjęcia do gminy udzielono pp: dr. Wojciechowi Kętrzyńskiemu, członkowi Akademii umiejętności i dyrektorowi zakładu narodowego im. Ossolińskich, z uwolnieniem od taksy „w uznaniu jego zasług naukowych"; Antoniemu Rapackiemu, maszyniście przy kolei Karola Ludwika i Leonowi Sierpińskiemu, zecerowi, każdemu z nich za opłatą taksy 10 zł.

Już dawniej uchwaliła rada utworzyć statową szkołę 4-klasową izraelicką dla chłopców i dziewcząt i umieścić ją w części miasta położonej między szkołą św. Anny a św. Marcina. Wczoraj chodziło o umieszczenie tej szkoły. Były dwie oferty: p. Lewkowiczowej, właścicielki kamienicy przy placu Gołuchowskich i p. Brykczyńskiego, wł. kamienicy przy ulicy Kotlarskiej. P. Lewkowiczowa żądała pierwotnie 3.000 złr. tytułem rocznego czynszu, w ostatniej jednak chwili zniżyła tę kwotę do 1.500 złr. P. Brykczyński żądał 1.800 a przystaje na 1.600 złr. Zgodnie z wnioskiem sekcyi uchwaliła Rada dać pierwszeństwo p. Brykczyńskiemu, jeżeli zniży czynsz na 1.500 złr. Dalej uchwaliła Rada statut organizacyjny dla tej szkoły. Szkoła ta nazywać się będzie „*Szkołą Czackiego*". Językiem wykładowym będzie język polski. Nauczyciele i nauczycielki pobierać będą taką samą płacę jak w innych szkołach etatowych miejskich. Święta żydowskie będą w tej szkole tak samo przestrzegane jak katolickie. W przyszłym roku szkolnym będą otwarte 2 klasy pierwsze.

Zakładowi głuchoniemych we Lwowie udzieliła rada tytułem subwencyi za r. b. 1000 zł.

Na czas rozpoczętej już budowy kanału w ulicy Grodeckiej, prowadzonej przez Towarzystwo przemysłowe, uchwaliła Rada zamknąć tę ulicę dla przyjeżdżających z dworców kolejowych i jadących do dworców, a zarazem zezwoliła na hidrauliczną zaprawę sklepienia tego kanału, co pociągnie za sobą większy koszt w kwocie 1272 zł.

Pokrycie dachu ogniotrwałym materyałem na zabudowaniu OO. Bernardynów, w którym mieści się na razie część gimnazyum Franciszka Józefa, poruczyła rada pp. Hroboniemu i Barańskiemu, którzy z sumy preliminowanej w kwocie 4.823 zł. opuścili 10 proc.

Przesklepienie Pełtwi w ulicy akademickiej, w długości 22 metrów, od realności Boczkowskich w kierunku kasyna mieszczańskiego, poruczyła rada p. Norstadtowi, który do ceny preliminowanej w kwocie 8.600 zł., żąda 5-procentowego dodatku.

Sekcya sanitarna przedłożyła wniosek, ażeby w realnościach prywatnych znieść doły i skrzynie na śmiecie a zastąpić je koszami, które łatwiej dadzą się utrzymać w porządku. Rada poszła jednak za zdaniem magistratu i sekcyi III, która utrzymywała, że kosze nie doprowadzą do celu, i przeszła nad wnioskiem sekcyi sanitarnej do porządku dziennego.

Listy artystyczne z Wiednia.

VI.

(Wystawa adresów i podarków złożonych Najj. Państwu z okoliczności 25 rocznicy ślubów małżeńskich.)

≷ Po wydrukowanym niedawno obszernym liście piątym nie wiem, czy mi wolno bez pozoru narzucania się łaskawemu czytelnikowi na nowo odwołać się już dziś do jego uwagi; mniemam atoli, że skoro tylko na chwilkę mi ją poświęcić zechce, rozgrzeszy mię i chętnie już do końca list niniejszy przeczyta. Aby sobie ten skutek zapewnić, natychmiast powiem, że przedmiotem listu jest wystawa adresów i podarków złożonych w hołdzie Najj. Państwu z okoliczności srebrnego wesela. Wystawa w salach *Kunstvereinu*, któremu mimo usilnych zabiegów innych zakładów powiodło się pozyskać cały zbiór owych adresów i podarków ku wystawieniu na widok publiczny, jest to skarbiec kosztowności w materyalnem tego wyrazu znaczeniu, ale i skarbiec cennejszych bez porównania klejnotów moralnych; skarbiec prawdziwie książęcy, cesarski, nietylko przepychem lecz także znaczeniem swem jako kolekcya dowodów uczuć wielkiej rzeszy narodów wobec wspólnej dynastyi.

Przechodząc do samej już wystawy, z góry oświadczam, że nieszeroko o niej rozpisywać się będę; raz ze względu na to, że nie jest to wystawa właściwie artystyczna, lecz raczej wystawa dzieł przemysłu sztucznego, a tu i owdzie tylko spotykamy się z utworem sztuki w właściwem znaczeniu; a potem, że sprawozdawca znajduje się tu w prawdziwym *embarras de richesse*. Niemniej jak 803 numerów obejmuje katalog z uwagami objaśniającemi, stanowiący sporą broszurkę. Do katalogu też odsyłam tych czytelników, którzy, będąc może w Wiedniu, z pewnością nie omieszkają zwiedzić sali *Kunstvereinu*. Nadmieniam, że wystawa ma trwać do końca lipca, ale jak mię zapewniał dyrektor Towarzystwa, powiedzie się mu uzyskać pozwolenie Najj. Pana aż do końca sierpnia. Wielką dla publiczności niedogodnością w urządzeniu wystawy jest inny porządek w katalogu a inny w rozłożeniu przedmiotów, tak że kto czego szuka, błądzi jak w labiryncie. To też nie trzeba patrzeć wprzód do katalogu, aby potem szukać interesującego przedmiotu, lecz brać przedmioty jak się nastręczają oku i w razie większego zainteresowania otworzyć dopiero katalog; w którym odrazu znajdzie się właściwy numer. Sam tej wskazówki dla czytelników moich trzymać się nie mogłem; chodziło mi oczywiście o poznanie wszystkich przedmiotów z Galicyi i na wynalezienie ich potrzebowałem trzech dni nużącej wędrówki po wystawie. Im też niemal wyłącznie poświęcę przegląd niniejszy.

Ale któremu adresowi dać pierwszeństwo, Wydziału krajowego, czy też miasta Krakowa? Oba jaśnieją wykonaniem prawdziwie arytystycznem i wyróżniają się z pomiędzy wszystkich 803 numerów wystawy swoją oryginalnością, jakkolwiek znów jeden do drugiego wcale a wcale niepodobny. Muszę nadmienić, że jak wszystkie adresy złożone w okładce lub kasetce, tak i te dwa prezentują się publiczności tylko stroną powierzchowną; co do krakowskiego jednak za moją sprawą już w ciągu wystawy zaszedł wyjątek. Po mozolnem szukaniu znalazłem go trzeciego dnia mojej wędrówki w ostatnim kącie, w szafce na wszystkie strony oszklonej, ale po stronie zwróconej nie ku oknu, lecz ku ciemnej ścianie, i to jeszcze w takiem od ściany oddaleniu, że między nią a szafką zaledwie przecisnąć się można. Tu stał adres wraz z kikoma innemi tuzinkowej robzty i byłby mógł stać długo, niedostrzeżony i nieoglądany przez nikogo, zwłaszcza, że wyglądał tu nieinaczej jak wielki arkusz papieru z bukiecikiom na środku. Udałem się do dyrektora *Kunstvereinu* i przedstawiłem mu krzywdę wyrządzoną jednemu z najpiękniejszych i najciekawszych przedmiotów wystawy, zwracając uwagę, że pod okładką musi znajdować się akwarella Kossaka, którą wartoby odsłonić, i prosiłem, aby dano adresowi godniejsze miejsce. Pan Terke przyznał słuszność moim uwagom i przyrzekł co najmniej wydobyć adres krakowski z ciemnego kąta. Jakoż w pięć minut po pożegnaniu p. Terkego, wróciwszy do sal wystawy; ujrzałem adres oparty o ścianę przy oknie i rozłożony tak, że akwarela Kossaka stanęła w pełnem świetle.

Obrazek ten stanowi właściwie wykonaną w wielkim stylu winietę samego adresu, którego pierwsze kilka wierszy mieszczą się jeszcze na tej samej karcie tuż pod akwarellą. Rozmiary obrazka nic na tem nie tracą, albowiem karty adresu są bardzo wielkie, największe z wszystkich innych adresów szkatułkowych i albumowych, format wielkie *folio imperial*. Akwarela przedstawia krakowskie wesele, konno i na wozach spuszczające się wyciągniętym kłusem z góry drogą od Bielan po pod mogiłę Kościuszki. Ile tu życia, ruchu, werwy wesołej, to już trudno opisać; wrażenie na Polaku przynajmniej tak porywające, że chciałoby się pohulać razem z tymi gośćmi wesołymi. O charakterystyce próżnobym pisał wobec doskonałej pewnie u czytelników znajomości utworów Kossaka, tyle rozpowszechnionych w oryginałach i rycinach; jedno tylko powiem — konie są za dobre, to już nie konie dla drużbów, choćby nawet krakowskich, sam Farys mógłby ich dosiadać.

Gdyby adres krakowski nie był po interwencyi mojej rozłożony, lecz tylko w należytem miejscu prezentował się swoją stroną zewnętrzną, t. j. wieczkiem kassety, w której jest złożony, musiałby już zwrócić na siebie uwagę formatem i oryginalną, pełną szlachetnego smaku prostotą. Na biało-morowem wieku tem nie ma nic więcej, jak prześlicznie farbami olejnemi wykonane inicyały monarsze z koroną, pod niemi gałązka wawrzynu połączona u spodu z gałązką róż kwitnących, obie gałązki *en miniature*. Pominąwszy misterność wykonania, a dodawszy, że wawrzyn obejmuje głoski *F. J.*, róże zaś głoskę *E.*, które to inicyały przedstawiają się w pięknem powiązaniu, jak związane są otaczające je gałązki, — czyż można nie podziwiać tej pełnej szczęśliwego pomysłu symboliki kilku arabeskowych tylko linij uderzających harmonią kolorów na szerokiem tle białem? Jest coś ujmującego w tej bezpretensyonalnej powierzchowności adresu krakowskiego. (Dok. nast.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 28 czerw. do 5 lipca.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 7.75 do 8·75 złr. Żyto 4.50 do 5.15 złr. Jęczmień 4·50 do 5·40 złr. Owies 4·60 do 5.— złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 4·60 do 5·— złr. Kukurudza nowa 4·40 do 4·75 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.25 do 7·— złr. Groch pastewny 4.50 do 5·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8.— do 8.75 złr. Bobik —·— do 5·— złr. Wyka 3·50 do 4·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 30·— do 32·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —— złr., pośledniа —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 34·— do 42·— złr. Kminek 28·— do 32·— złr. Rzepak zimowy

10.50 do 10.80 złr. Rzepak letni —·— do 10·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 7·75 do 8·50 złr. Nasienie lniane 10·50 do 11·20 złr. Nasienie konopne —·— do—·—złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 27·50 do 27.90 złr.

OSTATNIA POCZTA

Parlament niemiecki obradował we środę nad §. 7 ustawy o taryfie cłowej, który mówi o rękojmiach dla parlamentu. Windthorst bronił wniosku Franckensteina; natomiast Bennigsen oświadczył, że w razie przyjęcia wniosku Franckensteina głosować będzie przeciw taryfie cłowej. Minister Friedenthal z powodu wzmianki Bennigsena o demisyi ministrów, rzekł, iż lubo parlament nie jest miejscem do rozbierania tej kwestyi, wszelako zmuszonym jest oświadczyć dla uchylenia raz na zawsze mylnych tłómaczeń, iż wniosek Franckensteina nie wpłynął wcale na jego podanie się do demisyi i głosować będzie za tym wnioskiem. Co się tyczy przyjaciela jego Falka, może, jak sądzi, przepowiedzieć, że tenże nie odłączy się od niego w głosowaniu nad wnioskiem Franckensteina. Ks. Bismarck oświadczył, iż zgodził się na ten wniosek, gdyż drogi proponowane przez inne frakcye mało się różnią od kierunku socyalno-demokratycznego; prawo uchwalania przez parlament dochodów w niczem nie jest zagrożone. Kanclerz czuł się opuszczonym przez partyę narodowo-liberalną, ale nie da się zepchnąć z drogi przez siebie obranej. Windthorst oświadczył, iż centrum nie żądało koncesyj dla siebie i nie otrzymało ich; centrum spodziewa się, iż wespół z konserwatystami będzie mogło uczestniczyć w rewizyi ustaw majowych.

Parlament uchwalił następnie wniosek Franckensteina 211 głosami przeciw 122. Odtąd, tak zapewnia telegram, wszelkie związki ks. Bismarcka ze stronnictwem narodowo-liberalnem uważać można jako zupełnie zerwane.

Berliński sprawozdawca *Polit. Corresp.* poświęca dłuższy list genezie przesilenia ministeryalnego w Prusiech zapewniając, że nie ma ona nic wspólnego z znanym wnioskiem Franckensteina. Minister finansów Hobrecht nie mógł się zgodzić z ks. Bismarckiem w sprawie reformy podatkowej w Prusiech, mianowicie zaś opierał się zniesieniu t. z. podatku klasycznego. Demisya dr. Falka była według informacyj tego korespondenta, już przed rokiem rzeczą postanowioną i tylko zamach Nobilinga wstrzymał ją na czas niejaki. Przyczyn tej demisyi szukać należy wyłącznie na polu kościoła ewagielickiego i szkolnictwa ludowego. Co do ministra dr. Friedenthala, tego skłonić mogły do ustąpienia cła zbożowe. Ze wniosek Franckensteina nie spowodował przesilenia w gabinecie, najlepszym dowodem jest zresztą fakt, że ministrowie Hobrecht i Falk głosowali za nim w parlamencie.

We Francyi *Kulturkampf* zainaugurowany znanemi projektami Ferry'ego rozpala coraz bardziej namiętności. Podczas rozpraw nad art. 7 projektu o wyższem nauczaniu wystąpił pan Paweł Bert, profesor fizyologii, z nader namiętną filipiką przeciw Jezuitom, którym zarzucał wszelkie możliwe i niemożliwe zdrożności a mianowicie rozmyślne szerzenie demoralizacyi między młodzieżą. Wywody swoje nacechowane zajadłością, która przypominała najświetniejsze czasy *Kulturkampfu* pruskiego, popierał pan profesor cytatami z jakichś obskurnych dzieł zeszłowiecznych, które po części nie miały aprobaty kościelnej, po części zaś wypaczone zostały *ad usum* „liberalnych" tendencyj. Mowę tę kolportują obecnie agenci *Kulturkampfu* w całym kraju, co wywołuje rozjątrzenie bardzo niebezpieczne dla spokoju kraju. Pozostawiając na boku kwestyę, czy postępowanie takie jest uczciwem — zapytujemy, czy jest ono politycznem? Większość i to bardzo przeważna większość narodu francuskiego na prowincyi jest szczerze katolicką — o tem, stojąca dziś u steru konsorterya „liberalna" zapomniała widocznie. Sprawdza się tu stare przysłowie: *„Quem Deus perdere vult, dementat"*.

Jak donosi *Polit. Corresp.* zatwierdził sułtan wszystkich członków wschodnio-rumelskiego dyrektoryatu, mianowanych przez Aleko baszę z jednym wyjątkiem szefa departamentu sprawiedliwości Kersakowa, który zanadto ostentacyjnie manifestował swą nienawiść dla Porty.

Dnia 9 lipca miał Salisbury na uczcie w Londynie mowę, w której stwierdził wykonanie głównych postanowień traktatu berlińskiego i życzenie mocarstw utrzymania pokoju po uciszeniu burz lat ostatnich. Z współzawodników do posiadania ważnych stanowisk na morzu Śródziemnem żaden nie jest dość potężnym, aby podjął się takiego zadania. Zreformowane państwo tureckie opierało się na zgodności poddanych, którą musi się starać utrzymać i nadal. Pokój obecny jest tylko chwilą wytchnienia, która zawisła od tego, jaki użytek Turcya teraz i na przyszłość z niej zrobi. Mowca pochwala przymioty ludu tureckiego i spodziewa się, że tureccy mężowie stanu zapobiegną nadużyciom i zepsuciu. W obecnych okolicznościach nawet państwo miłujące pokój, jak Anglia, musi zawsze być przygotowanem do wojny.

Doniesienia o demissyi gabinetu Bratianu z powodu kwestyi żydowskiej, były przedwczesne, a sygnalizowana energiczna akcya dyplomatyczna niektórych mocarstw na korzyść żydów rumuńskich, także nie nastąpi tak prędko. *Temps* doniósł w telegramie z Wiednia, że za inicyatywą Niemiec zamierzały rządy angielski, francuski i włoski wysłać do Bukaresztu surowe upomnienie w sprawie ścisłego przeprowadzenia 44 artykułu traktatu berlińskiego. Jednakże na propozycyę Austro-Węgier postanowiono za pośrednictwem c. k. posła w Bukareszcie, hrabiego Hoyosa, uczynić przedtem przyjazny krok w tym duchu, aby rząd rumuński został jeszcze raz upomniany do jak najrychlejszego rozwiązania zadania postawionego Rumunii w 44 artykule traktatu berlińskiego i to w myśl zapatrywań mocarstw europejskich. Krok ten został przedwczoraj przedsięwzięty, a dopiero, gdyby nie odniósł pożądanego skutku, przedsięwezmą wszystkie mocarstwa krok zbiorowy. Atoli zniesienie niezależności Rumunii i poddanie tego księstwa pod władzę Porty nie znajduje się pomiędzy środkami przymusowemi, którychby mocarstwa użyły w razie oporu Rumunii, a to już z tego powodu, że Rumunia została przez niektóre mocarstwa — a pomiędzy innemi także przez Portę — uznana za państwo niezależne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Celowiec, 10 lipca. Większa posiadłość wybrała kandydata liberalnego dr. Edlmanna.

Wersal, 10 lipca. W Izbie wniesiono sprawozdanie o uchwalonym przez senat projekcie ustawy w sprawie przeniesienia Izb do Paryża. Sprawozdawca wnosi przyjęcie projektu z wyjątkiem art. 5, który odbiera prezydentowi prawo do bezpośredniego wezwania asystencyi wojskowej. Rozprawę odroczono do soboty celem zawiązania rokowań z senatem.

W rozprawie ogólnej nad budżetem radykał Allain Targé żąda ulżenia ciężaru podatkowego i konwersyi 5 proc. renty. Say wystąpił przeciw ostatniemu żądaniu i oznajmił, że dochody w czerwcu wykazały nadwyżkę 17 milionów.

Tirnowa, 10 lipca. Książę Aleksander złożył wczoraj przysięgę na konstytucyę i wkrótce udaje się do Sofii, gdzie oczekiwać będzie sułtańskiego fermanu inwestytury.

Londyn, 10 lipca. W Izbie gmin Bourke oświadczył, że rząd nie otrzymał wiadomości, jakoby Nubarowi baszy wzbroniony został powrót do Egiptu.

Londyn, 10 lipca. Parowiec *Orontes* przybył do Portsmouth ze zwłokami ks. Napoleona, trumnę przeniesiono na yacht *Enchantéres* celem przewiezienia jej do Woolwich.

Z Captown donoszą, że Wolseley przybył tam 24 czerwca. Carey został uwięziony i ma być do Anglii przewieziony.

Wiedeń, 11 lipca. *(Tel. pryw.)* Z Pragi donoszą *Nowej Presse*, że konferencya deputowanych czeskich, na której rozstrzygnie się kwestya wstąpienia do Rady państwa, odbędzie się dopiero przed samem otwarciem sejmu krajowego. Nie ulega już jednak wątpliwości, że Czesi wejdą do Rady państwa.

Z Konstantynopola donoszą, że między mocarstwami europejskiemi a Portą toczą się rokowania o stworzenie nowych stosownych podstaw politycznych i prawnych stanowiska Egiptu i jego stosunku do Turcyi, gdyż Porta zniosła wszystkie dawniejsze firmany egipskie.

Berlin, 11 lipca. *(Tel. pryw.)* Rada związkowa uchwaliła przyjąć z małemi zmianami uchwalone przez parlament pozycye taryfy cłowej, i nie opierać się wnioskom podwyższenia cła od zboża.

Nationalzeitung donosi, że ks. Bismarck oczekiwany jest 15 lipca w Kissingen, dokąd przybędzie także nuncyusz Masella.

Paryż, 11 lipca. *(Tel. pryw.)* Generałowie Canrobert i Lebeouf wyjechali za pozwoleniem rządu do Chislehurst na pogrzeb ks. Napoleona. Marszałek Mac-Mahon wystosował do cesarzowej Eugenii list, w którym tłumaczy się z swej nieobecności.

Znany bonapartysta Mitchell wystosował do Pawła Cassagnaca publiczne wezwanie, aby uznał księcia Hieronima Napoleona. Cassagnac odpowiedział, że pretendentura księcia Hieronima Napoleona niemiłą jest większości Francyi. Książę musi dać pierwej gwarancye i wystąpić publicznie.

Zara, 11 lipca. W Spalato wybrany narodowy kandydat dr. Miocewicz; w okręgu Zara dziś ściślejszy wybór między narodowym kandydatem Supukiem a burmistrzem Trigazim.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 lipca 1879, godzina 2 min 16. Losy kredytowe 167·—. Węg. akcye kredyt. 252·75. Akcye anglo-austr. 123·60 Akcye banku Union 85·60, Akcye kolei Karola Ludwika 233·75, Akcye kolei północnej 217·50, Akcye kolei południowej 86·75, Akcye kolei Alföld 134·50, Akcye kolei Elżbiety 179·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 134·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 126·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·75 Galic. oblig. indemn. 90·—, Losy z r. 1864 157·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 103·50, Akcye banku obrotowego —·— Losy tureckie 20·75, Akcye kolei węg.-galic —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 119·—, Rubel papierowy 1·14¼, Wiedeńskie losy 111·75. Węgierskie losy 103·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 93·55 Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 10 lipca, godzina 5 minut. 40. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank ·——, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 95·— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 11 lipca, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 265·—, Anglo-austr. 123·50, Akcye banku Union 84·90, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·21, Rubel papier. 1·14¼. Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 11 lipca 1879 o godzinie 7 rano
Barometr 729·48mm. Psychrometr suchy 14.(°C. Psychrometr wilgotny 12.4°C. Prężność pary 9.8m. Wilgoć 82% Zachmurzenie 2. Wiatr NW1 Ozon 7.
Temperatura powietrza + 11.2°R.
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11 lipca 1879.

Hotel George'a

Pp. Dr. A. Rapaport z Krakowa A. Nazarkiewicz z Podola rossyjskiego. J. Ochocki z Wierzbowca. S. Rozwadowski z Hładkiego. J. Kazen z Odessy.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. L. Myszkowski z Jarosławia. A. Bajkowski z Kijowa. K. Marmarosz z Karowa. E. Socharzewski z Rossyi. K. Topolnicki z Chyrowa.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Czerny z Jass. A. Mozarowski z Hohołowa.

Hotel Europejski.

Pp. W. br. Mniszek z Rossyi. Dr. Rapaport z Wiednia. W. Onyszkiewicz ze Zborowa. Dr. J. Romer z Krakowa. B. Gumiński ze Stanisławowa. B. Rościszewski z Rossyi. P. Bozon z Paryża.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Grossman z Wiednia. Billig z Czerniowiec. M. Matuszewski z Jass.

Hotel Langa.

Pp. O. Pretzner z Wiednia. O. Birnbaum z Wiednia. A. Braun z Wiednia. J. Kerndl z Wiednia. M. Tauman z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. L. Deni do Odessy. J. Kartelo do Okna. L. Defer do Podwołoczysk H. Sokołowski do Krakowa. J. Skolimowski do Dynisk. K. Sulatycki do Radymna. G. Telemagne do Bukaresztu.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po-południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 lipca 1879.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupons)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	231	75	234	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	133	—	135	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	253	—	256	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupons bieżący)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	89	90	90	80
„ „ „ 4 pr. „	83	—	84	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	89	90	90	80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	94	75	95	75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	96	—	98	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	89	50	90	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	93	—	94	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	94	—	96	—
5. Losy Miasta Krakowa	17	—	19	—
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	36	5	47
Dukat cesarski	5	41	5	50
Napoleondor	9	19	9	28
Półimperyał	9	45	9	56
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	67
„ papierowy	1	$12^3/_4$	1	$14^3/_4$
100 marek niemieckich	56	80	57	40
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 8 lipca 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66 65	66.80
luty-sierpień	66.60	66.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68.15	68.35
kwiecień-październik	68.15	68.35
Losy z roku 1854 po 250 zł.	116.75	117.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr	126.50	127.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	129.50	130.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	158 25	158 75
„ „ 1864 „ po 50	157.—	158.—
Renty Como po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	142.25	142.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	101.—	—.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78.30	78.45
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	85.—	86 —
Galicyi	89.50	90.50
Niższej Austryi	104.75	105 25
Siedmiogrodu	83 —	83 75
Węgier	85.50	86 50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	123 50	123.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	264.20	264.40
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	795.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	571.—	572.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	179.—	179.50
Kol. Preszó w-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2178.—	2183.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. w. sr	233 50	234 —

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	134.—	134.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	275.75	276 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	86 50	87 —
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	103.—	103.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	99.—	100.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proc.	90 —	90 50
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	90.—	90 50
Gal. banku hipot. po 6 proc.	95.—	95 50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	98.25	98.75
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po $5^1/_2$ proc.	99.50	100.—
„ „ po 5 proc.	92 —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.50	78.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	75.50	76.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	105 —
„ „ po 100 zł. w. a.	98.25	98.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.50	103.—
„ „ „ II emisyi	101.75	102.25
„ „ „ III „	100.90	101.30
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	82.80	83.20
z r. 1867	85 50	86 —
z r. 1868	79.—	79.25
z r. 1872	76.—	76.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73.75	74.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.—	168.50
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	38 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. s.	—.—	—.—

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	17.—	18.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.—	35.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.—	36 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.—	17 50
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.25	37.75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.75	25.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	120.—
„ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	32.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	32 50	33.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.05	116 20
Paryż za 100 fr.	45.90	45.95

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.48.—	5.49.—
„ pełnej wagi	5.48.—	5.49.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 22 50	9.23.—
Rossyjski imperyał	9.51.—	9.52.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 10 lipca 1879.

	zł.	c
Jednolity dług państwa w banknotach	66	70
„ „ „ w srebrze	68	35
Renta w złocie	78	30
Losy pożyczki z roku 1860	126	—
Akcye banku austro-węgierskiego	822	—
„ „ kredytowego	265	75
Londyn	115	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	21
Dukat cesarski men.	5	50 —
100 marek niemieckich	56	85

Dziennik Urzędowy.

(4662) **Sprostowanie.**

L. 27339. Edykt tutejszego sądu krajowego z dnia 14 czerwca 1879 l. 27.339 co do licytacyi realności Honoraty Kwaśniewiczowej własnej, na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiej kasy oszczędności w ilości 1328 złr. 73 ct. w. a. z pn. prostuje się w ten sposób, iż rzeczona realność pod l. 175 $^3/_4$ a nie pod l. 438 $^1/_4$ we Lwowie jest położona.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 9 lipca 1879.

(4651 1—3) **Edykt.**

L. 3089. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 złr. w. a. odbędzie się w dniach 7 sierpnia, 4 września i 16 października 1879 o godzinie 9tej rano przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 76 w Wadowicach górn. ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Magdaleny i Maryi Kmiecików własnej.

Cena szacunkowa wynosi 400 złr. wadyum 40 złr. Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki sprzedaży przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radomyśl 30 maja 1879.

L. 1109. 2259. **Ogłoszenie** (4640)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi hipotecznej dla
gminy Więckowice dnia 15 lipca,
gminy Kobylany dnia 29 lipca,
gminy Karniowice dnia 26 sierpnia,
gminy Żelkow dnia 16 września 1879,
rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kraków dnia 5 lipca 1879.

Ogłoszenie.

Zawiadamia się, iż arkusze posiadania wraz z aktami założenia ksiąg gruntowych dla gmin Balice i Aleksandrowice wyłożone zostały do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą na dniu 14 lipca 1879, na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Kraków dnia 5 lipca 1879.

(4661 1—3) **Edykt.**

L. 20986. Lwowski c. k. sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż mianuje adw. dr. Góreckiego kuratorem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Karola Lehmana celem doręczenia temuż uchwały tabularnej z dnia dzisiejszego do l. 20986, którą polecono tabuli miejskiej aby część gruntów realności pod l. 637 $^1/_4$ dwa morgi 776 sążni zawierającą z całości ciała tabularnego realności nr. 637 $^1/_4$ wydzieliła, dla tejże części gruntu osobne ciało tabularne tymczasowo pod nr. 637 $^1/_4$, lit. a) utworzyła, w stanie czynnym takowego wszystkie pozycye stanu czynnego całej realności nr. 637 $^1/_4$ przez powołanie zapisała.

Lwów dnia 30 maja 1879.

(4639 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1502. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 55 subrep. 57 położonej dłużników Hali Nastuni Maryi i Anci Pytiaków spadkobierców po ś. p. Andrzeju Pytiaku własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu włościańskiego, dnia 30 lipca, 26 sierpnia i 2 października 1879 o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową 200 złr. lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Turka dnia 26 marca 1879.

(4655 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2280. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie niniejszem uwiadamia Ludwika Szula z miejsca i pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Abraham Jakóbowicz o zapłacenie 100 złr. w. a. pozew. wytoczył, i że do rozprawy termin sądowy na 4 czerwca 1879 na 9 godzinę przed południem wyznaczony został.

O czem z miejsca i pobytu niewiadomy Ludwik Szul z tym dodatkiem uwiadamia się że bądź to na powyższy termin sam osobiście w sądzie tutejszym stanąć, bądź też kuratorowi swemu w osobie Piotra Królickiego gospodarza z Beska ustanowionemu przed terminem informacye udzielić ma ileże w przeciwnym razie skutki sobie sam przepisać będzie musiał.

Rymanów dnia 26 kwietnia 1879.

(4667 1—3) **Konkurs.**

L. 12901. Na jedną, ewentualnie więcej posad asystentów pocztowych z poborami XItej klasy rangi i za kaucyą w kwocie 400 złr.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 9 lipca 1879.

(4657 1—3) **Edykt.**

L. 14610. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod lk. 333 sub. rep. 429 a kat. 967 w mieście Kołomyi w Kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 21 września 1878 l. 21682 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 października 1879 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 17 czerwca 1879.

(4649 1—3) **Edykt.**

L. 12788. Dnia 14 sierpnia, dnia 25 września i dnia 23 października 1879, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 12/78 w Czerchawie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, w sprawie Meilecha Finsterbuscha przeciw Iwanowi Lored pto 163 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 937 złr. w. a.

Wadyum 93 złr. 70 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Sambor dnia 13 czerwca 1879.

(4647 1—3) **Edikt.**

Zl. 8140. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird der, dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Hersch Edelstein verständigt, daß Josefa Deymann ein Gesuch am 11 Oktober 1878 Zl. 12912 wegen Aufforderung desselben zur Nachweisung der Rechtfertigung des Pfandrechtes der zu seinem Gunsten ob der Realität Nr. $127^4/_4$ pränotirten Summe 400 fl. ö. W. überreicht hat, worüber die Tagsatzung auf den 12 August 1879 um 10 Uhr Vormittags anberaumt und für ihn ein Curator in der Person des Dr. Tutak bestimmt wurde, welchem derselbe seine Behelfe mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft zu machen hat.

Stanislau am 28 Juni 1879.

(4646 1—3) **Edykt.**

L. 7455. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia przez c. k. uprzyw. gal. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie, przeciw Herschowi Kindler wywalczonej sumy 276 zł. 276 zł. i 5868 zł. 74 ct. w. a. z pn. wskutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 24 maja 1879 l 21872 przymusową sprzedaż publiczną do dłużnika Herscha Kindlera należącej, pod lk. 8 w Stanisławowie położonej realności w dniach sądowych 22 września 1879, 27 października 1879 i 24 listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana, w tut. c. k. sądzie obwodowym się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi suma 28594 zł. a wadyum tj. 2860 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic- kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. galic. akcyj. banku hipotecznego lub c. k. uprz. austr. banku narodowego we Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczane będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze gazety lwowskiej.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w tusąd. registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O czem się strony i wiadomych wierzycieli hipotecznych, zaś wierzycieli którzyby po dniu 2 maja 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna wcale lub wcześnie doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora adwokata Dra. Szeparowicza i edyktem zawiadamia.

Stanisławów 21 czerwca 1879.

(4666) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 4 Juli 1879, Zl. 9204 die Weiterverbreitung der in der mährischen Actien-Buchdruckerei in Brünn gedruckten Flugschrift „Prerau, 2 Juli (Privat-Telegramm der „Morawska Orlice“.) „Z Prerowa, dne 2 cervence.“ (Zvlastni telegram „Moravske Orlice“). Nakladem „Mor. Orlice“ nach §. 300 St. G. verboten.

(4635) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 7 Juli 1879, Z. 3205/M. J., der in Bukarest erscheinenden Zeitung „Romania libera“ auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebiet für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht Krems als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der von L. Hauswirth und O. Neugebauer in Zwettl gedrucken, im Verlage von Georg Ritter von Schönerer in Schloß Rosenau erschienenen, einen Aufruf des Bauern-Vereines in Liezen ddo. Liezen, 16 Juni 1879 enthaltenden Druckschrift: „Aufruf an die Wähler und Wahlmänner der Landgemeinden des Wahlbezirkes Zwettl und Waidhofen a. d. Thaya“ das Vergehen gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung durch Gutheißung einer ungesetzlichen Handlung im Sinne des §. 305 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Krems am 5 Juli 1879.

(4634) **Ogłoszenie.**

L. 820/K. G. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Chlewczany powiatu sądowego Uhnowskiego rozpoczną się dnia 19 sierpnia 1879.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Uhnów dnia 7 lipca 1879.

(4607 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 32330. W celu rozdania funduszów przyzwolonych ustawą finansową z dnia 22 maja 1879 na rok bieżący, na pensye dla artystów zasłużonych na polu sztuki, tudzież na stypendya dla ubogich artystów, a rokujących nadzieje w przyszłości, wzywa się niniejszem tych p. p. artystów z królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych którzy pracują w dziedzinie poezyi muzyki malarstwa i sztuk plastycznych, a pragną uzyskać jednorazowe stependyum, ażeby, skoro mogą dopełnić potrzebnych ku temu warunków, wnieśli podanie swoje do właściwej władzy krajowej, tj. do Namiestnictwa lub Rządu krajowego, najdalej do końca sierpnia r. b.

W tych podaniach należy:

1) opisać przebieg dotychczasowego kształcenia się w zawodzie artystycznym i wykazać postępy artystyczne, tudzież stosunki majątkowe i familijne.
2) wskazać, w jaki sposób stypendyum korzystać z niego w celu dalszego kształcenia się, i
3) dołączyć do podania okazy przedstawiające artystyczne prace proszącego.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 2 lipca 1879.

ОБѢЩЕНЬЕ.

Въ цѣли роздана фондушовъ призволеныхъ финансовою оуставовъ зъ дня 22 мая 1879 на текущій рокъ на платню для артистовъ заслуженыхъ на поли искства, такожъ и на стипендіи для бѣдныхъ а надѣйныхъ артистовъ, взываеся нинѣшнимъ тыхъ п. п. артистовъ зъ королевствъ и краѣвъ в Думѣ державной заступленыхъ, котрій занимаютъ ся поезіею, музикою, малярствомъ и пластичными искствами, а желаютъ полъчити одноразовое стипендію, або нескольмогшы дополнити потрѣбныхъ къ семъ оусловій, подали прошена до одповѣдной власти краевой с. е. до Намѣстництва або краевого Правительства найдальше до конца серпня с. р.

Въ тыхъ прошенахъ належитъ:

1) описати пребѣгъ дотеперешного образована въ артистичномъ званіи и доказати артистичній оуспѣхи, якоже и маетковій и родинній стосунки;
2) вказати, въ якій способъ намѣряє проситель въ разѣ полученя стипендіи оупотребити ен въ цѣлѣ дальшого образована, и
3) залучити до подана оказы представляючіи артистичнѣ дѣяльность просителя.

Зъ ц. к. Намѣстництва.
Въ Львовѣ дня 2 липця 1879.

(4598 3—3) **Edykt.**

L. 4053. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Dawida Helmana w sumie 200 zł. odbędzie się dnia 11 sierpnia, 11 września i 17 października 1879 zawsze o 10 rano licytacya realności l. 47 w Ubieszynie, ciała tabularnego nie stanowiącej, Sobestyana Bartusia własnej.

Cenę wywołania jest cena szacunkowa w kwocie 2640 złr. w. a.

Wadyum wynosi 264 złr.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzana w sądzie.

O czem się strony sporne i niewiadomych wierzycieli którzyby w tym czasie jakie prawa rzeczowe na realności sprzedać się mającej nabyli, przez kuratora adw. Dra. Gaberlego w Jarosławiu zawiadamia.

Przeworsk 31 maja 1879.

(4594 3—3) **Edykt.**

L. 4283. Sąd tutejszy ogłasza, że w dniach 1 sierpnia, 5 września, 15 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku sądowym w sprawie egzekucyjnej Eiziga Weniga przeciw masie leżącej ś. p. Jeśki Kuszejowej pto 200 złr. w. a. z pn. egzekucyjna licytacya gospodarstwa lk. 28 w Komerowicach.

Cena wywołania 835 złr.

Wadyum 83 złr. 50 ct.

Bliższe warunki licytacyjne wolno przeglądnąć w sądzie.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 20 czerwca 1879.

(4593) **Obwieszczenie.** (3—3)

L. 1822. Dnia 5 sierpnia, i dnia 10 września 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya 15 zagonów z gruntu pod l. 2 w Woli wielkiej dłużnika Bartłomieja Michonia własnych ciała tabularnego nie stanowiących na zaspokojenie pretensyi Wincentego Bodziocha w kwocie 49 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 28 złr.

Wadyum 2 złr. 80 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Dębica 21 czerwca 1879.

(4599 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3905. Ck. Sąd powiatowy w Szczercu wskutek odezwy sądu krajowego handlowego lwowskiego z 5 kwietnia 1879 l. 14831 przedsięweźmie celem wydobycia 200 złr. z pn. Eleazarowi Fraenkel od Eliasza Hammer się należących przymusową licytacyją sprzedaż połowy sumy 3300 złr. w stanie biernym realności pod l. 98 w Derewaczu położonej na rzecz dłużnika zahipotekowanej w dniach 14 sierpnia, 11 września i 16 października 1879 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi nominalna wartość sprzedać się mającej połowy sumy wadyum wynosi 165 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach rzeczona połowa sumy 3300 złr. tylko za lub wyżej nominalnej wartości na trzecim zaś także niżej ceny nominalnej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu po 12 lipca 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Mechowskiego ze Szczerca.

Z c. k. sądu powiat.
Szczerzec 20 maja 1879.

(4596 3—3) **Edykt.**

L. 3416. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż połowy z 2/5 osobną całość stanowiących części realności pod lk. 144 w Czańcu położonej, do Franciszka Ryłki należącej na pokrycie pretensyi Małgorzaty Ryłkowej i spólników w sumach 34 złr. 45 ct., 40 złr., 40 złr. i 40 złr. z pn w sądzie w 3 terminach w dniach 4 sierpnia, 1 września i 13 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 183 złr. 50 ct.

Wadyum 30 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra. Bogdaniego w Żywcu.

Kęty 20 czerwca 1879.

(4602 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5433. C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż w tutejszym sądzie odbędzie się w dniach 4 września, 2 października i 6 listopada 1879 o godzinie 10tej rano publiczna sprzedaż realności l. 78/16 w Hurniem położonej własność Fedora Jankiewicza stanowiącej na pokrycie długu w kwocie 50 złr. w. a. z pn. w c. k. uprzyw. zakładzie kredytowem włościańskiem we Lwowie zaciągniętego.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze, zaś w dniu terminu u dotyczącego komisarza przejrzeć.

Stryj dnia 14 maja 1879.

(4590 3—3) **Edykt.**

L. 1815. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi egzekucyjną publiczną sprzedaż połowy realności pod l. 200 w Niepołomicach położonych według wyk. hip. gminy Niepołomice l. 200 w 1 haer. Jędrzeja Biernata własność stanowiącej, na zaspokojenie reątującej sumy dłużnej 180 zł. w. a. z pn. Mojżeszowi Rittermanowi z większej sumy 200 zł. należącej się w jednym terminie licytacyjnym dnia 11go sierpnia 1879 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 220 zł.

Wadyum zaś 22 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszosądowej ekspedyturze.

C. k. Sąd powiatowy
Niepołomice dnia 7 maja 1879.

(4600 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4310. C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż na prośbę Józefa Grossa odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż połowy niewydzielonej realności pod l. 114/a w Grabowcu położonej do Ludwika Vonan należącej w dwóch terminach a to dnia 28 sierpnia i 2 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem a na wypadek gdyby na pierwszych dwóch terminach realność ta nawet za cenę szacunkową nie sprzedaną została wyznacza się na dzień 16 października 1879 termin do ustanowienia łatwiejszych warunków licytacyjnych.

Cena wywołania 300 zł.

Zakład 30 zł.

Bliższe warunki sprzedaży w sądzie do przejrzenia.

Stryj dnia 23 maja 1879.

(4595 3—3) **Kundmachung.**

Zl. 4473. Beim k. k. Bezirks Gerichte in Dolina wird zur Einbringung der Forderung des Hersch Bonom von 100 fl. die den Eheleuten Stanislaus und Anna Dobrzańskie gehörige Realität C. Nr. 107/532 in Dolina am 24 Juli, 21 August und 25 September 1879 jedesmal um 10 Uhr V. M. beim letzten Termine auch unter dem Schätzungswerthe von 290 fl. an den Meistbiethenden veräußert werden. Vadium 29 fl. Lizitationsbedingnisse erliegen hiergerichts.

Dolina 15 Juni 1879.

(4603 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6563. Ck. sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż w tusądowym budynku odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. 99 w Bratkowcach Jurka i Parani małżonków Darmopuch własnej na rzecz c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie pretensyi w kwocie 109 złr. 54 ct. w. a. w trzech terminach a to 4 września, 2 października i 6 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 635 złr. w. a.

Zakład 10 procent od takowej.

Bliższe warunki można w tusądowej registraturze lub w dzień licytacyjny u komisarza licytacyjnego przejrzeć.

Stryj dnia 9 czerwca 1879.

(4608 3—3) **Edykt.**

L. 31484. Ck. Sąd krajowy lwowski jako handlowy uwiadamia niniejszem, że w sprawie konkursowej Sary i Ozyasza Schwarców odbędzie się dalsza likwidacya wierzytelności do tej masy rozbiorowej założonych na dniu 24 lipca 1879 o godzinie 4 popołudniu.

Lwów dnia 5 lipca 1879.

(4581 3—3) **Edykt.**

L. 1629. Ck. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kred. włość. we Lwowie przeciw Andryjowi Pello o 98 złr. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 30 lipca, 26 sierpnia i 2 października 1879, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 11 rep. 53 w Dźwiniaczu górnym położonej, z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 27 marca 1879.

(4612 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 63. W celu wykonania wysokim reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 5 maja b. r. l. 3992 dozwolonej dobudowy jednej kaźni murowanej przy gmachu tusądowym aresztów, nowej komórki na skład drzewa z materyału miękiego, oparkanienie dziedzińca i rozebranie dotychczasowej komórki w drodze przedsiębiorstwa podaje się do publicznej wiadomości że w dniu 22 lipca b. r. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 11 rano ze zgłaszającymi się przedsiębiorcami ustna licytacya.

Podług udzielonych sądowi aktów technicznego wyrachowania wynoszą koszta:

a) za rozebranie komórki	7 zł. $53^1/_2$ ct.
b) za wybudowanie kaźni	973 zł. $44^1/_2$ ct.
c) roboty w dziedzińcu	64 zł. 89 ct.
d) postawienie nowej komórki na drzewo	122 zł. $14^1/_2$ ct.
Razem	1168 zł. $1^1/_2$ ct.

Od kwoty tej przypada zakład w kwocie 117 zł. a. w. który do licytacyi przystępujący przedsiębiorca do rąk komisyi złożyć ma w gotówce lub zapisach długu publicznego wedle kursu podanego w gazecie lwowskiej z dnia poprzedniego.

Zakład nabywcy przedsiębiorstwa przy licytacyi będzie zatrzymany, innym zaś zaraz zwrócony.

Przedmiar do kosztorysu i kosztorys wyłożone są do przejrzenia w kancelaryi tutejszego sądu w godzinach urzędowych.

Wykonanie powyższych robót odda się pod następującemi warunkami:

1. Roboty muszą być ściśle podług planu i przedmiaru wydanego wykonane a do t-go wyda się przedsiębiorcy plan i odpis przedmiaru.

2. Materyały muszą być w przepisanej jakości tudzież miary i wagi.

3. Roboty te muszą być po zatwierdzeniu wyniku licytacyi przez wysokie Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie i po zawiadomieniu o tem przedsiębiorcy natychmiast rozpoczęte i najdalej do końca października 1879 ukończone.

4. Do pomocy przy tych robotach dostarczy sąd tutejszy przedsiębiorcy taką ilość aresztantów jaką tylko w czasie prowadzenia tych robót w swych aresztach mieć będzie, z wyjątkiem inkwizytów za wynagrodzeniem kosztów żywienia.

5. Gdyby przedsiębiorca w toku budowy usiłował użyć materyałów warunkowi 2 nieodpowiadających, a sędzia powiatowy lub tegoż zastępca to spostrzegł, ma przedsiębiorca inne odpowiednie materyały natychmiast dostarczyć, inaczej zasadza się na koszta przedsiębiorcy rozpoznania jakości tychże przez c. k. urzędnika budowniczego.

6. Wypłata kosztów budowy przy licytacyi umówionych tudzież zwrot zakładu nastąpi dopiero po odebraniu i uznaniu dobrego i stosownego tychże wykonania przez c. k. urząd budowniczy, a koszta tegoż poniesie przedsiębiorca bez pretensyi do wysokiego skarbu.

7. Wszelkie wytknięcia przy odbiorze technicznym musi przedsiębiorca poprawić lub na nowo zrobić inaczej takowe na koszt jego przez kogo innego uskutecznione zostaną.

8. Protokół przy licytacyi spisany zastąpi miejsce kontraktu, który przedsiębiorcę od czasu podpisania protokołu licytacyi wysoki skarb zaś od czasu zatwierdzenia tego protokołu przez c. k. Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie obowiązuje.

Stemple i inne należytości w związku z tem przedsiębiorstwem zostające ma przedsiębiorca z własnego dostarczyć.

9. Niedotrzymanie któregokolwiekbądź z wyż poszczególnionych warunków upoważnia wysoki skarb do bezzwłocznego rozwiązania tej umowy a zakład wrazie niedotrzymania kontraktu przepada, chociażby skarb przy zawarciu nowej umowy nie poniosł szkodę.

C. k. Sąd powiatowy
Mościska dnia 7 lipca 1879.

(4631 2—3) **Edykt.**

L. 26536. Lwowski c. k. sąd krajowy ogłasza, iż dozwala się celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie mianowicie:

a) kwoty 113 zł. 40 kr. jako ośmnastej dnia 30 grudnia 1877 do zapłaty przypadłej raty pożyczki 2000 zł. w. a. z odsetkami zwłoki po 6% od dnia 30 grudnia 1877 bierzącymi i $^1/_2$% prowizyą w kwocie $56^1/_2$ kr. w. a.
b) kwoty 113 zł. 40 kr. w. a. jako 19 dnia 30 czerwca 1878 zapadłej raty powyższej pożyczki z odsetkami zwłoki po 6% od dnia 30 czerwca 1878 do dnia zapłaty bieżącymi i $^1/_2$% prowizyą w kwocie $56^1/_2$ kr.
c) kwoty 113 zł. 40 kr. w. a. jako 20tej dnia 30 grudnia 1878 zapadłej raty tej pożyczki z odsetkami zwłoki po 6% od dnia 30 grudnia 1878, do dnia zapłaty bierzącemi i $^1/_2$% prowizyą w kwocie $56^1/_2$ kr. w. a.
d) reszty kapitału tejże pożyczki w ilości 711 zł. 44 kr. z odsetkami po 7% od dnia 30 czerwca 1879, do dnia uiszczenia liczyć się mającymi, dalej na zaspokojenie:
e) kosztów sądowych w kwocie 23 zł. 52 kr. w. a. już przyznanych.
f) należytości od nakazu zapłaty w ilości przez M. urząd wymiaru należytości wymierzyć się mającej a wreszcie:
g) kosztów egzekucyjnych za obecną prośbę w kwocie 16 zł. 77 kr. przyznanych, egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. $629^3/_4$ we Lwowie położonej, dłużników Reginy 1śl. Nawratil 2śl. Buckiej i Józefa Nawratil wedle Dom. 143 pag. 204 n. 17 i 18 haer. własnej.

Do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się w sądzie tutejszym w sali rozpraw trzy termina, a to na dzień 14 sierpnia, na dzień 11 września i 16 października 1879 każdym razem na godzinę 10 przed połud. Sprzedaż jest ryczałtową i bez ewikcyi i na powyższych trzech terminach niżej ceny wywołania miejsca mieć nie będzie. Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej, przyjęta w kwocie 5448 zł. w. a.

Każdy z licytujących przed rozpoczęciem licytacyi winien do rąk komisyi sądowej złożyć wadyum 10 procentowe w okrągłej kwocie 550 zł. w. a. bądź w gotówce bądź w papierach wartościowych. Gdyby na wyznaczonych powyżej trzech terminach sprzedaż realności pod l. $629^3/_4$ nad, lub za cenę wywołania do skutku nie przyszła, natenczas wyznacza się w celu ułożenia przystępniejszych warunków sprzedaży, termin w sądzie tutejszym na dzień 16 października 1879 o godzinie 4 popołudniu pod tym rygorem, iż niestawiający się na tym terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawiających się, przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyi jakoteż extrakt tabularny realności w mowie będącej przejrzeć można bądź w tusąd. registraturze bądź też na terminie licytacyjnym w obec komisyi sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony interesowane, mianowicie też wszystkich wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tych zaś wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 10 marca 1879 prawo hipoteki na powyższej realności uzyskać mieli, lub którymby bądź uchwała obecna, bądź którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych uchwał należycie doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora dla nich zarazem w osobie p. adw. Dra. Dziubińskiego z zastępstwem p. adw. Dra. Jamińskiego ustanowionego i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 28 czerwca 1879.

(4643) **Ogłoszenie.**

L. 3944. Samborski c. k. Sąd obwodowy ogłasza, że na wniosek wierzycieli masy konkursowej Leiby Zwerdling, zawiadowcą tej masy mianował Józefa Landesberga a zastępcą tegoż Józefa Horowitz, kupców w Stryju zamieszkałych.

Sambor dnia 11 marca 1879.

(4583 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 28397. W skutek reskryptu wys. c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 25 maja 1879 l. 8080 podaje c. k. namiestnictwo do publicznej wiadomości następujący spis nadesłanych w roku 1878 z zagranicy i w c. k. ministeryum spraw wewnętrznych przechowanych „Metryk śmierci" tych austryackich poddanych, których przynależność nie może być sprawdzoną.

Abraham Minette Barend (wdowa po Moise Perles, córka Abrahama Barend i Elżbiety Aleksander) 77 lat, urodzona w Amsterdamie, według podania z Horazdiewitz w Czechach, umarła 1 marca 1878 w Bruxeli. Metryka śmierci ddto. Bruxela 3 marca 1878.

Brauny Louise urodzona Lacker, 61 lat, według podania z Wiednia (małżonka Wilhelma Brauny aktora w Sigmaringen, córka małżonków Karola Lacker i Teresy urodzonej Oreskovitz) umarła w Freiburgu w Wielkiem Księstwie Badeńskiem 6 czerwca 1877. Metryka śmierci ddto Freiburg 7 czerwca 1877.

Bertou Antoni Franciszek, zarobnik (syn małżonków Wawrzyńca i Joanny Bertou) według podania z Tryestu 1 stycznia 1832 r., umarł w szpitalu w Havre (Departament Seine-inferieur) we Francyi 16 listopada 1877. Metryka śmierci. Havre 17 listopada 1878.

Dalbergtanson Karol bez profesyi, według podania urodzony w Meidling, 73 lat, umarł 24 listopada 1877 r. w Ixelles w Belgii. Metryka śmierci ddto. Ixelles 30 listopada 1877 roku.

Gautier Franciszek, zarobnik (wdowiec po Annie Bouval) 82 lat, według podania z Termisarini w Dalmacyi, umarł w przytulisku starców w Valence (Prefektura Drôme) we Francyi 9 czerwca 1877. Metryka śmierci ddto. Valence 12 lipca 1877 roku.

Kramski Józef, stolarz artystyczny, 55 lat, według podania urodzony w Lepalne, zamieszkały w Paryżu, zaślubiony z prywatyzującą Rozalią Bonnefoi, umarł w Paryżu 22 czerwca 1875. Metryka śmierci ddto. Paryż (12 okręg) 15 lipca 1875 i 29 kwietnia 1878.

Kögl Leopold, kapitalista, 45 lat, według podania z Pecha (małżonek Adeli Anny Buchert, syn Józefa Kögl i Klary urodzonej Hofstätter), umarł w Paryżu 13 sierpnia 1877 roku. Metryka śmierci ddto. Paryż (12 okręg) 13 sierpnia 1877 i 2 maja 1878.

Kuwasseg Karol Józef, malarz, według podania urodzony w Tryeście, 74 lat, małżonek Elżbiety Sidny Brookes, syn Józefa Kuwasseg i Rozalii urodzonej Hobverberger, umarł 29 stycznia 1877 w Nantére (Departement de la Seine) we Francyi. Metryka śmierci dtto. Nanterre 2 lutego 1877 roku.

Kurka Adam, kapelusznik, 21 lat, według podania z Dudnik w Galicyi (syn Edwarda i Rozalii Kurka) umarł 7 października 1877 w szpitalu w Mayen koło Koblencyi w Prusiech. Metryka śmierci ddto. Mayen 7 października 1877.

Mukautz Jan, sługa kolejowy, według podania urodzony w Leubach w Krainie, 63 lat, umarł w Boulogne sur mér (Departement Pas de Calais) we Francyi 9 maja 1877. Metryka śmierci ddto. Boulogne sur mér 10 maja 1877.

Millogi Mateusz, krawiec (syn Jędrzeja Millogi i Maryi Gavasse) 38 lat, według podania urodzony w Tryeście, umarł w Chambéry (Prefektura Sabaudzka) we Francyi 11 listopada 1875. Metryka śmierci Chambery 11 listopada 1875.

Pilz Safus Ryszard (ślubny syn stolarza Antoniego Pilz i Anny urodzonej Maschek, według podania z Einsiedl w Czechach) urodzony 13 września 1877 na okręcie Safie (port ojczysty Hamburg) w podróży z Hamburga do East Londynu w Afryce. Wyciąg z metryki urodzin z żurnalu okrętowego.

Rausch Paulina, służąca, 28 lat, według podania z Lineburgu w Czechach urodzona i w Celowcu w Karyntyi zamieszkała (córka Antoniego Rausch i Barbary Bergmann) umarła 9 kwietnia 1877 roku w Varese (prowincya Comoin we Włoszech) Metryka śmierci. Varese 12 kwietnia 1877.

Rotes (vel Kotes) Henryk, rękodzielnik, według podania urodzony w Insbrucku w Tyrolu, umarł 11 lipca 1875 w Rosset, gmina Longchaumois (Departament Jura) we Francyi. Metryka śmierci ddto. Longchaumois 6 sierpnia 1875.

Usiglio Izak, kapitalista, 63 lat, stanu wolnego, według podania urodzony w Tryeście, umarł w Paryżu 2 lutego 1877. Metryka śmierci ddto. Paryż (9 okręg) 3 lutego 1877.

O tem uwiadamia się niewiadome strony interesowane, któreby potrzebowały powyzszych metryk śmierci do udowodnienia swych możliwych prawnych pretensyj, z oznajmieniem, iż celem otrzymania tychże dokumentów zgłosić się mają pisemnie w c. k. Namiestnictwie z dowodami kompetencyi do podniesienia takowych.

Z c. k. Namiestnictwa
we Lwowie dnia 23 czerwca 1879.

Z. 8080. **Verzeichniß**

der im Jahre 1878 aus dem Auslande eingelangten und im k. k. Ministerium des Innern aufbewahrten Civilstands-Urkunden solcher österreichischer Staatsangehörigen deren Zugehörigkeit nicht eruirbar ist.

Abraham Minnette Barend (Witwe des Moise Perles, eine Tochter des Barend Abraham und der Elisabeth Aleksander) 77 Jahre alt, geboren zu Amsterdam angeblich aus Horazdiewitz in Böhmen, starb am 1 März 1878 zu Brüssel. Todtenschein dd. Brüssel 8 März 1878.

Brauny Louise geborene Lacker, 61 Jahre alt, angeblich aus Wien (Ehefrau des Wilhelm Brauny, Schauspielers in Sigmaringen, eine Tochter der Eheleute Karl Lacker u. Therese geb. von Oreskowitz) starb zu Freuburg im Großherzogthume Baden am 6 Juni 1877. Todtenschein ddo. Freuburg, 7 Juni 1877.

Bertou Anton Franz, Taglöhner, (Sohn der Eheleute Laurent u. Johanna Bertou angeblich aus Triest, am 1 Jänner 1832, starb im Hospital zu Havre (Departement Seine inferieure) in Frankreich am 16 November 1877. Todtenschein ddo. Havre, 17 November 1877.

Dalbergtanson Charles, ohne Profession, angeblich geboren zu Meidling, 73 Jahre alt, starb am 24 November 1877 zu Ixelles in Belgien. Todtenschein ddo. Ixelles 30 November 1877.

Gautier Franz, Taglöhner (Witwer nach Anna Bouval) 82 Jahre alt, angeblich aus Termisarini in Dalmatien, starb im Greisen. Asyle zu Valence (Präfektur Drôme) in Frankreich am 9 Juni 1877. Todtenschein ddo. Valence 12 Juli 1877.

Kramski Josef, Kunsttischler, 55 Jahre alt, angebl. geb. zu Lepalne, wohnhaft in Paris, vermählt mit der Privaten Rosalia Bonnefoi, starb zu Paris am 22 Juni 1875. Todtenscheine ddo. Paris (12 Arrondissement) 15 Juli 1875 u. 29 April 1878.

Kögl Leopold, Rentier, 45 Jahre alt, angeblich aus Pecha (Gatte der Adele Antoinette Bucheret, Sohn des Josef Kögl und der Clara geb. Hofstätter), starb zu Paris am 13 August 1877. Todtenscheine ddo. Paris (12 Arrondissement) 13 August 1877 u. 2 Mai 1878.

Kuwasseg Karl Josef, Mahler, angeblich geb. zu Triest, 74 Jahre alt, Gatte der Elisabeth Siday Brookes, ein Sohn des Josef Kuwasseg u. der Rosalia geb. Hobverberger starb am 29 Jänner 1877 in Nantérre (Départament de la Seine) in Frankreich. Todtenschein ddo. Nantérre, 2 Februar 1877.

Kurka Adam, Hutmacher, 21 Jahre alt, angebl. aus Dudnik in Galizien, (Sohn des Eduard und der Rosalia Kurka) starb am 7 Oktober 1877 im Hospital zu Mayen bei Koblenz in Preussen. Todtenschein ddo. Mayaen, 7 Oktober 1877.

Mukautz Johann, Eisenbahnbediensteter, angebl. geb. zu Laibach in Krain, 63 Jahre alt, starb zu Boulogne-sur-mér (Départament Pas de Calais) in Frankreich den 9 Mai 1877. Todtenschein ddo. Boulogne-sur mér 10 Mai 1877.

Millogi Mathias, Schneider, (Sohn des Andreas Millogi und der Maria Gavasse), 38 Jahre alt angebl. geb zu Triest, starb zu Chambéry (Präfektur Savoyen) in Frankreich am 11 November 1875. Todtenschein ddo. Chambéry 11 November 1875.

Pilz Saphus Richard (ehelicher Sohn des Tischlers Anton Pilz und der Anna geb. Maschek, angeblich aus Einsiedl in Böhmen) wurde geboren am 13 September 1877 auf dem Schiffe Saphie (Heimatshafen Hamburg) auf der Reise von Hamburg nach Cast London, Afrika. Geburtsbestätigung Auszug aus dem Schiffs-Journal.

Rausch Paulina, Dienstmag 28 Jahre alt, angebl. zu Limburg in Böhmen geboren und zu Klagenfurt in Kärnten domizilirend (Tochter des Anton Rausch u. der Barbara Bergmann), starb am 9 April 1877 zu Varese (Provinz Como), in Italien. Todtenschein Varese 12 April 1877.

Rotes (vel Kotes) Heinrich, Handarbeiter angeblich geboren zu Innsbruck in Tirol, starb den 11 Juli 1875 zu Rosset, Gemeinde Longchaumois (Departament Jura) in Frankreich. Todtenschein ddo. Longchaumois 6 August 1875.

Usiglio Isaak, Rentier, 63 Jahre alt ledig, angeblich geboren zu Triest, starb zu Paris am 2 Februar 1877 Todtenschein ddo. Paris (9 Arrondissement) 3 Februar 1877.

ОБѢЩЕНЬЕ.

Ч. 28397. Въ скѹтокъ рескриптѹ ц. к. министерства внѹтренныхъ дѣлъ зъ дня 25 мая 1879 ч. 8080, подае ц. к. Намѣстництво до общои вѣдомости слѣдѹючїй списъ надôсланыхъ въ р. 1878 изъ заграници и въ ц. к. Министерствѣ внѹтренныхъ дѣлъ переховавыхъ „Метрикъ смерти" сихъ австрїйскихъ подданыхъ, котрыхъ принадлежнôсть може бѹти справджена.

Abraham Minette Barend, (вдова по Moise Perles, дочь Авраама и Єлисаветы Александеръ) лѣтъ 77, оуроджена въ Амстердамѣ, пôсля подана зъ Горaздовиць въ Чехахъ, оумерла 1 марця 1878 въ Брѹкселѣ. Метрика смерти дато: Брѹкселя 3 марця 1878.

Brauny Louise оуроджена Lacker, лѣтъ 61, пôсля подана зъ Вѣдня (сѹпрѹга Вильгельма Браѹни актора въ Сигманисгенъ, дочь сѹпрѹговъ Кароля Лацкер и Тересы оуродж. Оресковичъ) оумерла во Фрайбѹргѹ въ Великôмъ Княжествѣ Баденскôмъ 6 червця 1877. Метрика смерти дато. Фрайбѹргъ 7 червця 1877.

Bertou Антонъ Францискъ, зарôбник, (сынъ сѹпрѹгôвъ Вавржинця и Іоанни Бертоѹ) пôсля подана зъ Тергестѹ 1 сѣчня 1832, оумеръ въ шпитали въ Гавре (Departament Seine inferieure) во Францїи 16 листопада 1877. Метрика смерти Havre 17 листопада 1878.

Dalbergtanson Karol безъ професїи, пôсля подана оуроджений въ Майдлингъ 73 лѣтъ, оумеръ 24 Листопада 1877 въ Ixelles въ Белгїи. Метрика смерти: Ixelles 30 листопада 1877.

Gautier Францискъ, зарôбникъ (вдовець по Анни Бѹваль) 82 лѣтъ, пôсля подана зъ Термисарини въ Дальмацїи, оумеръ въ притѹлискѹ старцивъ въ Valence (Prefecture Drôme) во Францїи 9го червця 1877. Метрика смерти: Valence 12 липця 1877.

Kramski Josef, артистичный столяръ, литъ 55, пôсля подана оуроджений въ Lepalne, замешкалый въ Парижѹ, звинчаный зъ Розалїею Bonnefoi приватною, оумеръ въ Парижѹ 22 червця 1875. Метрика смерти: Парижъ (12 окрѹгъ) 15 липця 1875 и. 29 цвѣтня 1878.

Kögl Leopold, капиталиста, лѣтъ 45, пôсля подана зъ Pecha, (сѹпрѹгъ Аделѣ Анны Bucheret, сынъ Іосефа Kögl и Клары оуродж. Hofstätter) оумеръ въ Парижѹ 13 серпня 1877. Метрика смерти: Парижъ (12 окрѹгъ) 18 серпня 1877 и 2 мая 1878.

Kuwasseg Karl Josef, маляръ, ведля подана оуроджений въ Тергестѣ, 74 лѣтъ, сѹпрѹгъ Єлисаветы Sidney Brookes. сынъ Іосефа Kuwasseg и Розалїи оуродж. Hobverberger, оумеръ 29 сѣчня 1877 въ Nantérre (Departament de la Seine) во Францїи. Метрика смерти: Nantérre 2 лютого 1878.

Kurka Адамъ, капелюшникъ. лѣтъ 21, ведля подана зъ Дѹдникъ въ Галицїи (синъ Єдварда и Розалїи Kurka), оумеръ 7 Жовтня 1877 въ шпитали въ Майен коло Кобленцїи въ Прѹсахъ. Метрика смерти: Майенъ 7 Жовтня 1877.

Mukautz Янъ, колѣёвый слѹга, ведля подана родомъ зъ Лѹбляны въ Краинѣ, лѣтъ 63, оумеръ въ Boulogne sur mér, (Departement Pas de Calais) вô Францїи 9 мая 1877. Метрика смерти: Boulogne sur mér 10 мая 1877.

Millogi Матеѹшъ, кравець, (сынъ Андрѣя Millogi и Марїи Gavasse) лѣтъ 38, ведля подана родомъ зъ Тергести, оумеръ въ Chambéry (Сабаѹдзка префектѹра) во Францїи 11 Листопада 1875. Метрика смерти: Chambery 11 Листопада 1875.

Pilz Safus Richard, (сынъ столяра Антона Pilz и Анны оуродж. Машекъ, ведля подана родомъ зъ Einsiedl въ Чехахъ,) ѹродж. 13 вересня 1877 на корабли Сафїе, (родинна гавань Гамбѹргъ) въ подорожи зъ Гамбѹрга до East London въ Африцѣ. Вынисъ зъ метрики рожденигъ зъ жѹрналя корабельного.

Rausch Павлина, слѹжаца, лѣтъ 28, ведля подана родомъ зъ Линебѹрга въ Чехахъ и замешкала въ Целовци въ Каринтїи (дочь Антона Раѹш и Барбары Бергманнъ) оумерла 9 цвѣтня 1877 въ Varese (Провинцїя Como въ Италїи) Метѹика смерти: Varese 12 цвѣтня 1877.

Rotes (vel Kotes) Генрикъ, ремѣсльникъ, ведля подана родомъ зъ Инсбрѹка въ Тиролѣ, оумеръ 11 липця 1875, въ Rosset, громада Longchaumois (Departement Jura) во Францїи. Метрика смерти: Longhaumois 6 серпня 1875

Usiglio Isak, капиталистъ, лѣтъ 63, вôльного станѹ, ведля подана родомъ зъ Тергестѹ, оумеръ въ Парижѹ 2 лютого 1877. Метрика смерти: Парижъ (9 окрѹгъ) 3 лютого 1877.

О чѣмъ оувѣдомляє ся неизвѣстий интересований стороны, котрїбы потребовали сказаныхъ метрикъ смерти для доказана своихъ правныхъ претензїй, зъ ознаимленьемъ, що въ цѣли полѹченя сихъ докѹментôвъ зголосити ся маютъ писменно въ ц. к. Намѣстництвѣ зъ доказами компетенцїи до одержаня оныхъ.

Зъ ц. к. Намѣстництва.
Во Львовѣ дня 23 Червця 1879.

(4606 3—3) **Edykt.**

L. 13753. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Chaji Rosenthal o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która pod l. p. b. w 1472 mieście Kołomyi, w Kołomyjskim pow. sądowym i w obrębie tamtejszej gminy podatkowej leży, z gruntu budowlanego przestrzeni 20 ²/₆ sążni kwadratowych się składa i na wschód i południe z realnością Salmana Schneebalg, na zachód z ulicą krzywą a na północ z realnością Szymszona Ebensteina graniczy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1go sierpnia 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1go sierpnia 1879 począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do d. 31 października 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 17 czerwca 1879.

(4561 3—3) **Edykt.**

L. 2250. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego włącznej ilości 335 zł. 10 ct. w. a. z p. n. na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytotowego Ziemskiego Galizische Boden Credit Anstalt w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. k. 197 w Niepołomicach położonej ciało tabularne posiadającej a własność dłużników małoletnich Maryanny, Magdaleny, Józefa i Franciszki Nowaków stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych dnia 25go sierpnia 22 września i dnia 22 października 1879 każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem.

Cena wywołania wynosi 660 zł.

Wadyum zaś 66 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Niepołomice dnia 12 czerwca 1879.

(4601 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5434. C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutek prośby Dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się publiczna sprzedaż realności Wintona Michajluka w Siechowie w celu pokrycia długu 196 zł. w. a. z pn. w tusądowym budynku w dniach 4 września 1879 2 października 1879 i 6 listopada 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 635 zł. w. a.

Zakład 64 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne w tusądowej registraturze lub u dotyczącego komisarza sądowego do przejrzenia.

Stryj dnia 14 maja 1879.

(4597 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7199. C. k. Sąd powiatowy Podgórski wyznacza do przedsięwzięcia egzekucyjnej sprzedaży domu Franciszka Golika pod l. 30 w Rajsku położonego na zaspokojenie pretensyi Chaima Vogel-ingera w kwocie 11 zł. 46 ct. w. a. trzy nowe termina a mianowicie na dzień 13 sierpnia 10 września i 15 października 1879 każdym razem o 10tej godzinie przedpołudniem w tutejszym sądzie pod warunkami, w tut. sąd. rezolucyi z d. 10 lutego 1876 l. 363 określonemi.

Cena wywołnia wynosi 50 zł.

Wadyum zaś 5 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Podgórze dnia 25 stycznia 1879.

(4624 2—3) **Edykt.**

L. 30374. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że celem ściągnięcia sumy 2876 złr. 23 ct. z 7 prc. odsetkami od 5go września 1878 jakoteż kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 15 zł. 62 ct. przyznanych rzecz ck. uprz. banku hip. się w tut ck. sądzie we Lwowie odbędzie w terminach 8 sierpnia 16 września i 22 października 1879 zawsze o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 384¾ własnej pp. Ferdynanda i Anieli Linttnerów w których to terminach realność powyższa niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 12000 zł. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10 prc. ceny wywołania 12000 złr. to jest 1200 złr. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indemiuizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. gal. akc. banku hipotecznego lub c. k. uprz. austr. Banku narodowego we Wiedniu.

Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne, obliczane będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej gazety lwowskiej.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Lwów dnia 28 czerwca 1879.

(4619 2—3) **Edykt.**

L. 10658. C. k. Sąd pow. miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Maryi Tarnowskiej 110 zł. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności l. 19 w Parapinach dłużnika Tomasza Pałygi własnej do księgi gruntowej wpisany dnia 6 sierpnia 10 września i 15 października 1879 zawsze o godzinie 10tej rano przedsiewziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 931 wynoszącej pozbyta zostanie.

Wadyum wynosi 93 zł. resztę warunków powziąść można w registraturze sądowej.

Tarnopol dnia 26 czerwca 1879.

(4622 2—3) **Edykt.**

L. 1528. Wskutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 5 kwietnia 1879 l. 13287, na zaspokojenie c. k. uprz. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie pto 56 złr. 70 ct., 56 złr. 70 ct. i 702 złr. 53 ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. k. 45 w Pilznie położonej wedle Dom. Tom. II pag. 255 n. 1 haer. nieobjętej masy spadkowej Psachii Semla i Chai Semel własnej w trzech terminach, mianowicie: dnia 14 sierpnia, dnia 25 września i dnia 23 października 1879 każdym razem o 10 godzinie rano w budynsądowym w Pilznie

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 2000 złr. w. a.

Wadyum 10 prc. tj. sumę 200 zł. aw.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny jakoteż i reszta aktów są do przejrzenia w tutejszym archiwum.

C. k. Sąd powiatowy

Pilzno dnia dnia 20 maja 1879.

(4615 2—3) **Edykt.**

L. 9192. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie w myśl §§. 5 6. 7. 20 i 21 z 25 lipca 1871 l. 96 D. p. p. edyktem oznajmia, iż z uwagi na to, że uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z 26 lipca 1878 l. 16701 na odezwę c. k. Starostwa górniczego w Krakowie z 22 września 1877 l. 1250 i z 7 czerwca 1878 l. 65 na zasadzie listu lennego przez c. k. Starostwo górnicze w Krakowie z dnia 22 września 1877 do l. 1250 wraz z dotyczącą mapą wydanego pole górnicze na węgiel kamienny pod nazwą „Barbarina" w gminie Jaworzno powiecie Chrzanowskim odkryte z 4 miar i 4 przymiarów, a zatem razem 341623·68 kw. m. obszaru obejmujące i przy oględzinach na 3900 złr. w. a. oszacowane a dotąd w żadnej jeszcze księdze hipotecznej nie zapisane do ciała hipotecznego tyczącego się pola górniczego „Barbara" w ks. gł. górniczej krak. Tom. I. pag. 293 n 4 haer. na imię gwarectwa Jaworznickiego zaintabulowanego przyłączono i rzeczone gwarectwo Jaworznickie za właściciela przyłączonego pola górniczego zaintabulowano, uznaje się przedłożony projekt karty hipotecznej przymiaru do pola górniczego „Barbara" w Jaworzniu pod nazwą: „Barbarina" za kartę hipoteczną z dniem 30 marca 1879, że zatem od tego dnia nowe prawa własności co do powyższego pola górniczego li tylko przez wpis w tę nową księgę gruntową mogą być nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub zniesione oraz wzywa się wszystkich, którzyby domagali się na podstawie prawa nabytego przed dniem utworzenia nowej księgi gruntowej, zmiany wpisu co do prawa własności lub też posiadania wyż wspomnionego pola górniczego lub też przed dn. utworzenia nowej księgi gruntowej uzyskali na to pole górnicze prawo zastawu lub służebności, lub inne prawo do intabulacyi zdolne, o ile takowe jako dawne ciężary mają być wpisane, i przy uzupełnieniu owej księgi gruntowej nie zostały wpisanemi, aby te swe prawa zgłosili w c. k. sądzie krajowym w Krakowie najdalej do 2 sierpnia 1879. bez względu na wiszącą w tym względzie w sądzie sprawę, gdyż inaczej utraciłyby to prawo naprzeciw trzecim osobom, którzeby uzyskały prawo rzeczowe na podstawie niezaprzeczonego wpisu hipotecznego z tem dołożeniem, iż powrócenie tego terminu nie ma miejsca, i że ten termin na rzecz pojedyńczych stron nie może być przedłużonym.

Kraków 2 maja 1879.

(4614 2—3) **Edykt.**

L. 1459. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż połowy realności pod nr. 197 sub 2 w Jabłonce niżnej położonej, dłużnika Fedorego Badio własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kred. włość. dnia 30 lipca, 26 sierpnia i 2 października 1879 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. sumy szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Turka dnia 26 marca 1879.

(4628 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 31614. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy dla gościńców państwowych w obrębie budowniczym przemyskim w latach 1880, 1881 i 1882 odbędzie się na dniu 1 sierpnia 1879 w c. k. starostwie w Przemyślu publiczna licytacya przez składanie ofert pisemnych.

Rzeczona dostawa konserwy wynosi na rok 1880:

a) dla traktu dobromilskiego 2923 metrów sześć. w cenie fiskalnej 4162 złr. 52 ct.

b) dla traktu krakowskiego 400 metr. sześć. w cenie fiskalnej 811 złr. 35 ct.

c) dla traktu podtatrzańskiego 540 metr. sześć. w cenie fiskalnej 571 złr. 35 ct.

d) dla traktu przemyskiego 4262 metr. sześć. w cenie fiskalnej 11650 złr. 64½ ct.

Ogółem 8125 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 17195 złr. 86 ct. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty, zaopatrzone przepisaną marką stemplową i w 5 proc. wadyum, z wyrażeniem ceny nietylko cyframi, ale także i literami, w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12tej w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyi podanego, lub niezłożone w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

we Lwowie 2 lipca 1879.

(4623 2—3) **Edykt.**

L. 4221. C. k. sąd powiatowy w Pilznie przedsięweźmie publiczną przymusową sprzedaż gospodarstwa pod l. 39/59 w Dąbiu położonego, Macieja Paździora własnego dnia 24 lipca, dnia 28 sierpnia i dnia 26 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym, a to celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 50 złr. w. a. z pn., ustanawiając wadyum 35 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Pilzno dnia 30 listopada 1878.

(4621 2—3) **Edykt.**

L. 5951. C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, iż na dniu 5 sierpnia 1879 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym na rzecz Ludwika księcia Ponińskiego celem zaspokojenia sumy wekslowej 232 złr. w. a. z pn. ponowna publiczna przymusowa sprzedaż połowy gospodarstwa pod l. 62/71 w Wulce horynieckiej położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, a własnością dłużnika Jankla Koeniga będącego także poniżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 245 złr. Wadyum 25 złr.

Akt egzekucyjnego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych wolno chęć kupienia mającym przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Cieszanów 21 stycznia 1879.

(4637 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2687. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 89 zł. 19 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 65 subrep. 59 w Belejowie położonej, dłużnika Stefana Tinn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 2 września
II. 14 października 1879
III. 18 listopada

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 17 kwietnia 1879.

(4650 1—3) **Edykt.**

L. 6608. Na terminach 21 lipca i 25 sierpnia 1879 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Dmytra Kucyka pod l. 512 w Jaworowie na przedmieściu Podmiasto położonej na rzecz księdza Tomasza Szumyło pto 615 zł. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 1285 zł.

Wadyum 129 zł.

Wrazie gdyby na powyższych terminach ta realność wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną nie została odbędzie się 25go sierpnia 1879 o 3 godz. popołudniu termin względem ułożenia łatwiejszych warunków licytacyjnych.

Dalsze warunki, wyciag tabularny i akt oszacowania można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli którzyby po 1 sierpnia 1878 do Tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła zamianowany jest p. Ferdynand Krischke sekretarz tut. wydziału powiatowego.

C. k. Sąd powiatowy

Jaworów 30 grudnia 1878.

(4654 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2731. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem w dniach 14 lipca 11 sierpnia i 22 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano celem ściągnięcia dla Hersza Weinsteina wierzytelności 110 zł. a. w. z pn. przymusową licytacyjną sprzedaż realności właściańskiej w Lipowcu pod l. k. 18 24 położonej do spadku ś. p. Tymka Jawornickiego należącej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 600 zł.

Wadyum zaś 10 prc. takowej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów dnia 12 czerwca 1879.

(4658) **Ogłoszenie.**

L. 8024. C. k. Sąd powiatowy delegowany S. II. we Lwowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Brzęśnia polska na dniu 15 lipca 1879 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny, w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 8 lipca 1879.

(4641 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 9508. Odnośnie do edyktu 1 marca 1879 l. 8147 ogłaszamy, że w sprawie konkursowej Eliasza Lembergera w dniu 26go marca 1879 adwokat Dr. Horowitz z Krakowa stałym zarządcą, zaś Dr Zygmunt Klein z Krakowa tegoż zastępcą dla rzeczonej masy konkursowej jednomyślnie wybrani zostali, który to wybór sąd krajowy w Krakowie zatwierdził.

Kraków 4 kwietnia 1879.

(4648 1—3) **Edykt.**

L. 15159. Dnia 7go sierpnia dnia 11 września i dnia 16 października 1879 o gogodzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 74 w Babinie położonej wedle wykazu hipotecznego l. 178 dla wsi Babiny Dańka Prypona własnej w sprawie Antoniny Białoskórskiej przeciw Dańkowi Pryponowi pto 130 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania, wynosi 765 zł. w. a.

Wadyum 75 zł. 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miejski deleg.

Sambor dnia 9 czerwca 1879.

(4642 1—3) **Edykt.**

L. 14271. W skutek propozycyi przez wierzycieli konkursowych Maksymiliana Nitscha na terminie dnia 14 maja 1879 uczynionej c. k. sąd krajowy ustanawia Tadeusza Tarasiewicza kupca w Krakowie zarządcą masy krydalnej, i temuż jako zastępcę Józefa Niedźwieckiego budowniczego w Krakowie dodaje.

Co do publicznej wiadomości podaje się.

Kraków 24 maja 1879.

(4656 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2690. C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż wskutek decyzye c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z 19 czerwca 1879 l. 3655 sąd tutejszy uznaje Wojciecha Wnęka gospodarza z Godowy przewoznikiem zwanego za bezwłasnowolnego marnotrawcę dodając mu za kuratora p. Karola Krasińskiego w tejże wsi zamieszkały.

Strzyżów dnia 24 czerwca 1879.

(4652 1—3) **Edykt.**

L. 3475. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem ściągnięcia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. a. w. odbędzie się w dniach 7 sierpnia, 4 września i 16 października 1379 o godzinie 9tej rano przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 54 w Wadowicach górnych ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Marcina i Agnieszki Kossów własnej.

Cena szacunkowa wynosi 250 złr.

Wadyum 25 złr.

Protoków zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunki sprzedaży przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radomyśl 3 czerwca 1879.

(4644 1—3) **Edykt.**

L. 7552. Ck. sąd obwodowy w Stanisławowie wiadomo czyni, że na prośbę Stanisławowskiej kasy oszczędności celem zaspokojenia resztującego kapitału 5902 złr. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużników Samuela i Süssli Glaserów pod l. k. 144/166 i 135/144 w Stanisławowie położonych w 2ch terminach mianowicie dnia 11 sierpnia, i 25 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 13.346 złr. aw.

Wadyum 1334 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych w tusądowej Expedyturze przejrzane być mogą.

O tej licytacyi uwiadamiają się także wszyscy niewiadomi wierzycieli którzyby poźniej do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła przez ustanowionego dla nich kuratora adwokata Dra. Szydłowskiego, z substytucyą adw. Dra. Bardacha.

Stanisławów 21 czerwca 1879.

(4653 1—3) **Edykt.**

L. 3476. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 złr. a. w. odbędzie się w dn. 7 sierpnia, 4 września i 16 października 1879 o godzinie 9tej rano przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Woli wadowskiej ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Macieja Babca własnej.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież warunki sprzedaży przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radomyśl 30 maja 1879

(4663 1—3) **Edykt.**

L. 2147. Sąd powiatowy w Ulanowie wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomych Isaka Hakla i Elkę z Haklów zamężną Tob aby się w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejsz go edyktu w tutejszym sądzie zgłosili i oświadczenie do spadku Samuela Hakla bez pozostawienia rozporządzenia ostniej woli w Ulanowie na dniu 1 listopada 1875 zmarłego, tem pewniej wnieśli gdyż w przeciwnym razie pertraktacaa z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem w osobie Samuela Hakla dla nich ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów 26 maja 1879.

(4638 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3940. C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę egzekucyę prowadzącego Salamona Rubin, na zaspokojenie wywalczonej wierzytelności onegoż w kwocie 140 złr. w. a. z przyznanemi już kosztami egzekucyjnemi w kwotach 3 złr. 47 ct. i 13 złr. 14 ct. tudzież kosztów podania niniejszego które się w kwocie 4 złr. 96 ct. przyznają, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Mosera Spindla pod l. k. 394 w Kozłowie ciała tabularnego niestanowiącej w terminach: 24 lipca 1879, 25 sierpnia 1879 i 24 września 1879, każdym razem o godzinie 9tej przed południem tu w sądzie, pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 400 złr. w. a.

Każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie złożyć przed rozpoczęciem licytacyi 10 proc. ceny wywołania jako wadyum w kwocie 40 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takowej, zaś przy trzecim terminie i poniżej takową sprzedaną będzie.

Reszta warunków licytacyjnych może być w zwykłych godzinach urzędowych w registraturze tusądowej przejrzaną.

C k. sąd powiatowy

Kozowa 10 czerwca 1879.

(4613 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3640. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że w sprawie Jady Feldharn przeciw Karolowi Janiszewskiemu o 372 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. s. zabudowaniu w dniach 7 sierpnia 20 sierpnia i 23 września 1879 publiczna egzekucyjna sprzedaż ralności pod l. 239 w Trembowli położonej.

Cena szacunkowa 300 zł. poręczne 30 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy
Trembowla 10 czerwca 1879

(4604 2—3) **Edykt.**

L. 20654. C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. S. I. we Lwowie niniejszem zawiadamia p. Gustawa Fischera z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż z powodu wniesionego prrzez Franciszka Mozera pozwu przeciw niemu o zapłacenie 58 ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. Dra Skowrońskiego z substytucyą adw. Dra Rogalskiego i do rozprawy sumarycznej termin na dzień 14go 1879 o 4 godzinie po połud. wyznaczono.

Lwów d. 19 czerwca 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 1764 (4636 2—3)

Obwieszczenie.

Dnia 20 lutego 1879 znaleziono w Stryju na targowicy kwotę 50 zł. w. a., która w kasie miejskiej jest przechowaną.

Wzywa się tedy niewiadomego właściciela tych pieniędzy ażeby w przeciągu roku swe prawa własności wykazał, i tę kwotę sobie odebrał, gdyż po upływie tego terminu, znalezione pieniądze w myśl §. 391 k. n. e. znalazcom wydane będą.

Magistrat król. miasta.
Stryj dnia 2 lipca 1879.



K. k. priv. allgemeine österreichische Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 1 Juli 1879 stattgehabten **fünfundzwanzigsten Ziehung** der 5 procentigen **Staats-Domänen-Pfandbriefe** wurden nachfolgende Nummern gezogen:

Nr.		bis	Nr.		bis	Nr.		bis	Nr.		bis
Nr.	11801	11900	Nr.	62001	62100	Nr.	85501	85600	Nr.	145301	145400
„	151201	151300	„	193001	193100	„	204701	204800	„	231301	231400
„	269101	269200	„	269901	270000	„	336001	336100	„	348201	348300
„	349001	349100	„	355601	355700	„	357401	357500	„	364901	365000
„	387201	387300	„	389301	389400	„	398401	398500	„	398601	398700
„	414501	414600	„	450501	450600	„	465301	465400	„	489401	489500

Die Rückzahlung dieser gezogenen Pfandbriefe erfolgt vom 1 September 1879 an bei den **Cassen der Anstalt in Wien u. Paris.**

Die Verzinsung dieser Pfandbriefe hört mit 1 September 1879 auf. Die Coupons der gezogenen Pfandbriefe werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Pfandbriefe vom Capitale in Abzug gebracht.

Nachverzeichnete bei den früheren Ziehungen verloste Domänen-Pfandbriefe sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

4901—914 **9**889—900 **10**520 552 554—556 559 564—565 570—572 578—583 589—600 621 642 654—657 692—693 **16**801—847 878—885 **17**501—520 522—523 527—532 541—549 555—565 570 577 596—597 600 **18**695—700 **19**112—115 122 126 138—139 143—144 148—155 165—167 169—172 181—182 184—200 **23**845 866 **25**201 **26**934 936—937 **28**602 607—611 620—626 640—643 656—657 664 666—680 682—700 **31**308—310 383 **35**704—706 739 775—777 781 785—792 949—953 **37**511 532—589 632—700 701—731 749—751 762—763 767—768 **41**802—809 813—821 832—833 855—857 864—871 882 885 890 894—895 897—900 **43**028 084 444—445 450—455 457 458 466 469—477 492—494 496 497 499—50 561 **44**001 020 033—034 036 044—045 048—053 058—060 067 071 100 **48**801—805 877 **52**119—120 309—330 346 350—355 364 369—374 388—392 **53**102—104 181—195 200 **55**708—709 712—716 721 723 769—771 795—800 **56**479—483 499 **64**847—848 **66**201—250 269—271 279—282 **71**206—215 221—225 232 276 284—300 **75**801—803 805—823 827—838 848—851 869 888 **76**719 722—726 728 792 798 910—913 942—943 991 993—**77**000 **80**287—288 **83**326 330—332 348—349 378 400 **86**535 **88**902 **93**836—865 869 873 877—879 889 893—894 900 907—909 996 **94**502 508—512 515—531 534—537 716 734 765—794 **95**950—959 **98**001 002 011 487—496 **99**601 608—611 651—652 680—692 **103**835 844—860 866 874—875 878 **104**701—706 **107**502—552 554 559 567—600 **110**701 704—705 709—712 751 756—765 782 785—792 794—800 **112**802—807 845—849 882—889 892—894 **113**974 **114**901 907—908 914—934 936 955—956 960 962 977—**115**000 **116**701—775 777—781 785 789—796 821—829 839 841—842 845 848 850—855 884—893 899—900 **119**045 048—051 066—067 100 701—704 754—755 **120**501—513 559 579 581 585 **122**624 628—630 644—646 650—659 672—679 681—687 689—691 **125**001—003 621 639 650—659 678—685 700 **126**745 769 **131**979 **137**501—600 **140**419—428 431 437 444—453 494—495 498—499 505 507 510 512—513 539 552—583 590 592 **142**502 505—506 531 548—549 562—563 **144**806 827—841 854 889—900 **145**611—613 615 620—623 626—630 636—639 654—656 673—675 683—684 695—700 **151**526 607 622 632—633 646—651 673—676 680 684—688 690 **154**449 474 **157**001—002 025 027 029 031 033 035—037 045—051 055—057 059—062 064—069 072—078 088 094 098 **158**798—800 **159**966 977 **161**904—911 913 928—929 932—934 936—939 951—954 957 958 960—966 969 996—997 999 **162**681 685 689—690 698—700 **165**610—613 615—618 620—628 631—640 654 677—681 690 694 **167**941—942 947—948 950 966 984 985 **177**342 386 **181**650 696 698 **189**535 569 571 701—723 726—728 735—741 758 761—763 769—774 776 785 788—793 **190**841 893—900 **192**687—700 **193**630—633 636—639 642 646 699—700 **194**864—866 **196**191 **197**507—508 521—527 532—536 557—559 572 **200**220 226 259 288 **201**691 **207**207—218 225—228 251 253—258 277 295 296 **209**653 655—656 663 673—674 679—681 683 **210**613—619 625 651—671 **214**950 **219**755—771 794—795 **223**925 976—977 **225**316 324 326 329—331 335 340 343—344 346—349 361—374 376—378 601—625 **226**898 **228**509—511 **230**765—768 770 **231**601 613 617 **233**017 098—100 **233**297—299 **235**597—600 998 **244**090 091 **247**001—004 107 111 114—117 129—132 137—145 150 171—177 191—196 **248**401 403 464—471 476—478 486—494 **249**050 246 242—260 272 276 277 283—288 290 293 295 299—300 **250**693 **251**306—307 392 **252**323 384—385 808—813 856—864 **257**112 115 120 121 130—144 173—174 177—184 188 197—200 358—362 **259**484—491 500 **263**473 478—479 **264**735—739 791—799 **267**607 634—636 638 650 651 655—664 671—675 690 **269**629 **270**501 508—515 517—521 539—542 579 582—588 590—592 **273**608—615 **274**519—521 599 840—841 **279**878—879 **281**445 450 462 **283**536—541 544—545 572—578 **285**468—476 **286**474—485 488 493—499 **289**933—942 **291**515—524 546 647 663—664 693 **292**535—537 549 551—557 577 802—803 813—817 **296**214 300 **298**432—440 444—455 461—461 **306**267 **310**545—550 559—560 562 570—578 580—582 823 824 **312**092 124—133 163—164 171—176 179 186—195 820—821 901—903 915—918 920—930 932 935—949 961—962 983 996—997 999—**313**000 131 135 142—178 618 626 638 644—668 670—675 **318**040—041 555 580 584 586 709—710 **320**540—543 545 550—552 556—560 562—564 566—577 **321**001—002 027 034 058—061 063—066 226—230 **322**620 659 668—670 678 696 **327**431 455—462 464—465 475 **329**066 **330**339 378 379 387 391 398—400 475 **338**649—650 681 **340**149—150 161 162 164—166 602—611 615—619 621—624 624 638—643 646—648 655 661 683—684 692 695 699 **343**010 020—023 029—028 049—084 137 192 195 **344**419—422 432 454 470—471 473—474 493 **346**552—557 745 751 754—800 **356**402—403 **357**506—510 526—545 596—600 **359**001 053—056 058—059 063—065 070—079 083—084 088 093—100 609 617—625 630—631 640—649 664 697 **362**409—412 462 481—500 **364**362 **368**001—002 004 010 012 022 034—035 038 049—056 060—063 092—093 095 096 **371**701—713 724 734—749 752—753 **373**561 578—579 **375**001—010 031—035 042—043 084 085 238 **376**733—734 786—799 **381**602—606 609—612 616—617 619—622 625 627—629 637—648 651 bis 652 658 bis 697 **384**855 **387**701 bis 732 748 bis 750 786 bis 797 **388**771 bis 772 **389**801 804 bis 806 823 bis 826 835 bis 843 949 **391**417 bis 424 426 bis 427 **394**530 bis 531 556 **400**701 **404**657 **405**406 409 bis 410 454 484 492 bis 494 **412**720 749 bis 751 **423**852 bis 857 **426**602 bis 603 605 657 bis 659 **428**098 bis 100 683 **429**114 bis 116 125 bis 126 138 bis 185 188 bis 192 **431**739 bis 758 771 792 bis 793 796 **434**301 bis 307 314 bis 316 334 bis 335 450 **435**108 144 148 174 179 **437**963 965 bis 969 **441**902 905 909 911 bis 915 917 929 bis 941 **444**606 616 bis 617 619 638 655 bis 657 660 bis 661 663 bis 665 667 bis 670 673 681 bis 682 **446**310 bis 314 352 bis 354 371 **454**864 881 **457**708 bis 710 **458**207 bis 216 241 253 bis 258 285 290 bis 293 **464**703 706 bis 713 721 bis 722 725 732 bis 734 739 bis 741 747 bis 755 786 788 bis 791 793 bis 794 800 **466**556 bis 557 559 574 bis 577 580 bis 582 585 bis 588 805 bis 814 818 bis 820 867 bis 891 **467**121 bis 131 135 bis 137 140 bis 141 144 bis 145 152 bis 153 157 **468**178 **469**002 bis 003 015 bis 019 047 bis 066 079 bis 083 091 bis 100 301 bis 400 **470**730 748 bis 749 **472**513 bis 522 **473**491 bis 493 **474**701 bis 733 746 747 754 bis 756 **477**317 320 342 bis 346 367 bis 368 376 bis 377 980 **481**297 **482**124 **487**401 bis 404 412 bis 415 420 bis 424 426 431 bis 433 446 bis 447 484 bis 492 495 **488**124.

Bei der am **1 Juli 1879** stattgehabten **siebzehnten Ziehung** der 5%tigen Bank-Valuta **Communal-Obligationen der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt** wurden nachfolgende Stücke gezogen:

à fl. 100: Nr. 232, 571, 620, 739. **à fl. 1000:** Nr. 133, 299, 1043, 1188, 1433.

à fl. 5000: Nr. 69.

Die Rückzahlung der gezogenen Bank-Valuta **Communal-Obligationen** erfolgt vom 1ten October 1879 an, bei der **Cassa der Anstalt in Wien.**

Die Verzinsung dieser Bank-Valuta Communal-Obligationen hört mit 1 October 1879 auf. Die Coupons der gezogenen Obligationen werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Obligationen vom Capital in Abzug gebracht.

Nachverzeichnete bei den früheren Ziehungen verloste Bank-Valuta Communal-Obligationen sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden **à fl. 100:** Nr. 509 **à fl. 1000:** N[illegible]

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12. dom Wernera.